Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 178 (550) ROK III — WARSZAWA — PIĄTEK, 30 CZERWCA 1950 R. — WYDANIE A — CENA 5 ZŁ.

Uchwała Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei jest pozbawiona mocy prawnej

Odpowiedź Rządu Radzieckiego na pismo Trygve Lie

KWA (PAP). — Agen- SS donosi:

arz Generalny ONZ Lie skierował na adres stwa Spraw Zagranicz- SRR następujące pismo:

zaszczyt zakomuniko- st rezolucji uchwalonej adę Bezpieczeństwa na edzeniu, które się odbyło vca 1950 r.:

Bezpieczeństwa, stwier- że zbrojny napad wojsk Północnej na Republi- ańską stanowi pogwał- koju, biorąc pod uwagę, Bezpieczeństwa wezwa- atychmiastowego przer- działań wojennych, biorąc ge, że wezwała ona wła- ei Północnej do natych- ego wycofania swych sił zbrojnych do 38 równoleżnika, uwzględniając to, że ze sprawozdania Komisji ONZ wynika, iż władze Korei Północnej nie przerwały działań wojennych i nie wycofały swych wojsk do równoleżnika 38, uwzględniając, że konieczne jest zastosowanie pilnych środków wojskowych dla przywrócenia pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, biorąc dalej pod uwagę apel Republiki Koreańskiej do ONZ w sprawie natychmiastowych sku tecznych środków, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, — zaleca, by członkowie ONZ okazali Republice Koreańskiej taką pomoc, jaka może być konieczna dla odparcia zbrojnego ataku i przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie".

Oświadczenie Rządu Radzieckiego

Radziecki wystosował w dzi następujące pismo retarza Generalnego ONZ Lie:

Radziecki otrzymał od kst rezolucji Rady Bez- twa z 27 czerwca • ape- ierowanym do członków w sprawie konieczności ania w sprawy koreań- korzyść władz południo- reańskich.

Radziecki stwierdza, że a ta, przyjęta została mi przy udziale siódme- kuomintangowskiego, Tin-fu, który nie jest upoważniony do repre- nia Chin. Tymczasem zgodnie z Kartą ONZ, ycia uchwały Rady Bez- stwa konieczne jest otrzy 7 głosów, włączając w to pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chin. Wiadomo, że przy uchwalaniu wspomnianej wyżej decyzji nieobecni byli dwaj stali członkowie Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chiny. Tymczasem jednak, zgodnie z Kartą ONZ, uchwały Rady Bezpieczeństwa w ważnych sprawach mogą być przyjęte tylko pod warunkiem jednomyślności wszystkich pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie: USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chin.

Z uwagi na powyższe — jest rzeczą zupełnie oczywistą, że wspomniana decyzja Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej jest pozbawiona mocy prawnej".

no ministra spraw zagranicznych zechosłowacji do Trygve Lie

GA (PAP). Agencja CTK że wicepremier i mini- raw zagranicznych Cze- acji Siroky przesłał do rza generalnego ONZ, Lie, następujące pismo- wiązku z depeszami Pa- i 27 czerwca w sprawie Rady Bezpieczeństwa od Korei z 25 i 27 czerwca szczyt w imieniu rządu łowacji oświadczyć co je:

Uchwały przyjęte bez udziału dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, Związku Radzieckiego i Chin, lecz w obecności przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, który nie jest uprawniony do reprezentowania Chin, — powzięte zostały bez niezbędnej jednomyślności wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa i dlatego są nielegalne".

mi osiągnięciami powitamy

Odrodzenia

Włókniarze z PZPB Władzy Bytomskiej podniosą 7 proc. jakość produkcji

a Toruńskiej Fabryki Maszyn zwiększy wydajność pracy o 5%

dpowiedzi na apel załogi węzła kolejowego w Tarnowskich Górach — tysiące chłopów, robotników PGR i robotników fabryk i kopalń z całego kraju, podejmuje zobowiązania wyjne.

io zobowiązania produk dzieły PZPB im. Władysiei. Na ogólnym zebra- gi robotnicy tkalni posta odnieść odsetek primy o oraz zmniejszyć odsetek v o 0,3 proc. Robotnicy ni postanowili podnieść produkcji o 7 proc., a ie ZMP zobowiązali się od 17 do 22 lipca pełty Honorowe Pokoju.

(bg)

ół PGR Leszcze kończy żniwa zed terminem

icy zespołu PGR Leszoj. bydgoskim, na narlukcyjnej powzięli ucznktórej dla uczczenia roanifestu PKWN zobose zakończyć żniwa na ed ustalonym terminem.

dni przed terminem icy fabryki kotłów oruniu wykonają mont maszyn

p. wł.) W Toruńskiej Kotłów i Maszyn załomechanicznego podnieność pracy o 5 proc. w do ubiegłego miesiąca. ść pracy o 5 proc. zwięż robotnicy działu kot . Załoga działu odlewwykona o 2 tony odlejej niż w ubiegłym mieobotnicy działu ślusarskiego zwiększą wydajność pracy o 5 proc. oraz wykonają remont maszyn na 10 dni przed zaplanowanym terminem. Dział spawalniczy podniesie produkcję o 10 proc.

Niezależnie od tego wielu robotników Toruńskiej Fabryki Kotłów i Maszyn podjęło zobowiązania indywidualne. (J)

Załoga kopalni „Bytom" podniesie stopień wykorzystania maszyn górniczych

Załoga kopalni „Bytom" poprzez podniesienie stopnia wykorzystania górniczych maszyn i zwiększenie wydajności pracy do 22 Lipca da 5.600 ton węgla ponad plan. Górnicy filarowi tej kopalni Lasoka, Michalik i Tabor postanowili przekraczać dotychczasowe wydobycie o 15 procent.

40 miln. zł oszczędności dadzą robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu nr 4

Robotnicy Państw. Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 4 w woj. szczecińskim, przez dodatkową produkcję i wykonanie szeregu ponadplanowych prac dadzą krajowi ponad 40 miln. zł oszczędności. Dzięki zastosowaniu usprawnień robotników Sobczyka i Gieralta załoga jednego z działów da do końca bież roku 115 ton włókna ponad plan.

30 czerwca rozpoczyna się na całym terenie ZSRR akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

Dalsza aktywizacja walki o pokój należy do najważniejszych zadań narodów całego świata — oświadcza przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju M. Tichonow

W związku z rozpoczęciem się w dniu 29 bm. plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, przewodniczący Komitetu, wybitny pisarz radziecki M. Tichonow złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym m. in. stwierdził co następuje:

Sztokholmski apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju spotkał się z gorącym poparciem we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

Narody Związku Radzieckiego powitały z entuzjazmem deklarację Rady Najwyższej ZSRR, solidaryzującą się z apelem sztokholmskim. W licznych listach, na masowych zebraniach i wiecach, masy pracujące naszego kraju — oświadczył Tichonow — wyrażają całkowite uznanie dla deklaracji Rady Najwyższej. Naród nasz stwierdza, iż udzieli w całej pełni poparcia konsekwentnej, miłującej pokój polityce rządu radzieckiego i wyraża swą nieugiętą wolę ofiarnej walki o pokój.

Cała postępowa ludzkość ocenia zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim, jako doniosłe ogniwo w łańcuchu poczynań, zmierzających do pokrzyżowania planów agresorów imperialistycznych.

Dalsza aktywizacja walki o pokój należy do najważniejszych zadań narodów całego świata. Amerykańskie koła rządzące — jak o tym świadczą wydarzenia w Korei — nie ograniczają się już do przygotowań do agresji, lecz przystąpiły do bezpośrednich aktów agresji.

Dla ludzi radzieckich oczywiste jest ogromne znaczenie apelu sztokholmskiego. Każdy człowiek radziecki gotów jest złożyć i złoży swój podpis pod tym doniosłym dokumentem. Jednolita wola narodu radzieckiego obrony pokoju powinna znaleźć swe odzwierciedlenie w podpisach pod apelem sztokholmskim.

W dniu 30 czerwca na całym terenie ZSRR rozpocznie się akcja zbierania podpisów pod apelem.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju — oświadczył na zakończenie Tichonow — wyraża przeświadczenie, że każdy radziecki człowiek złoży swój podpis pod apelem sztokholmskim o zakaz broni atomowej. Ludzie pracy naszego kraju jednomyślnym poparciem apelu sztokholmskiego zamanifestują zespolenie się naszego narodu wokół Wielkiej Partii Bolszewików, wokół genialnego Wodza i Nauczyciela ludzi pracy wszystkich krajów, Chorążego pokoju, Towarzysza Stalina.

*

MOSKWA (PAP). Na terenie całego Związku Radzieckiego odbywają się masowe zebrania i wiece solidarnościowe z deklaracją Rady Najwyższej ZSRR, wyrażającą poparcie dla apelu sztokholmskiego.

Ludzie pracy Uralu, Syberii, Ukrainy, Kaukazu, republik nadbałtyckich, Azji Środkowej itd., stwierdzają jednomyślnie, iż deklaracja Rady Najwyższej odzwierciedliła wolę całego narodu radzieckiego, dla którego twórcza praca nad budową komunizmu jest nierozerwalnie związana z walką o pokój.

Masowe wiece odbyły się m. in. w szeregu największych zakładów przemysłowych stolicy radzieckiej. Na wielkim dziedzińcu fabrycznym moskiewskich zakładów hutniczych „Sierp i Młot" zebrało się na wiecu przeszło 6 tysięcy robotników. Przemawiający na wiecu hutnicy moskiewscy wyrazili swe pełne poparcie dla akcji obrońców pokoju.

Na zebraniu robotników moskiewskiego kombinatu przędzalniczego imienia Szczerbakowa, mechanik kombinatu Barabasz oświadczył m. in.: „Imperialiści amerykańscy dopuszczają się otwartych aktów agresji. Czy nie zapędzili się oni jednakże zbyt daleko? Żaden organ międzynarodowy nie upoważniał rządu USA do poczynienia takich kroków wobec Korei i Chin, jakie zapowiedział Truman. Niechaj wiedzą podżegacze wojenni, iż obrońcy pokoju są nadal zdecydowani bronić sprawy pokoju na całym świecie".

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję aprobującą deklarację Rady Najwyższej ZSRR, po czym, wśród niebywałego entuzjazmu uchwalony został tekst listu do Generalissimusa Stalina.

Na wiecu załogi moskiewskiej fabryki „Krasnyj Proletarij", znany tokarz-stachanowiec, laureat premii stalinowskiej — Ugolkow — oświadczył: „Nie pożałujemy wysiłku dla umocnienia pokoju, gdyż chodzi o nasze szczęście i szczęście przytłaczającej większości ludzkości, która nie chce wojny, która wraz z nami z oburzeniem piętnuje podżegaczy wojennych, takich jak prezydent Truman".

Masowe wiece pod hasłem „Okiełznać podżegaczy wojennych" — odbyły się na terenie całego Związku Radzieckiego.

Naród chiński walczyć będzie aż do zwycięstwa o wyzwolenie Formozy i wzywa narody świata, by powstrzymały agresję imperializmu amerykańskiego

PEKIN (PAP). — Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, złożył deklarację w związku z oświadczeniem Trumana dnia 27 czerwca, w której stwierdza:

Po sprowokowaniu marionetkowego rządu Li Syn Mana w Korei Południowej do rozpętania wojny domowej w Korei, prezydent Stanów Zjednoczonych Truman złożył deklarację w dniu 27 czerwca br. oświadczając, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zapobiec przy pomocy sił zbrojnych wyzwoleniu przez nas Formozy. Na rozkaz Trumana amerykańska siódma flota wyruszyła do brzegów Formozy.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, że deklaracja Trumana z dnia 27 bm. oraz działania amerykańskiej floty morskiej stanowią zbrojną agresję przeciwko terytorium Chin i brutalne pogwałcenie Karty NZ.

Ta oparta na gwałcie grabieżcza akcja rządu USA nie jest niespodzianką dla narodu chińskiego, lecz wzmaga jedynie jego gniew, ponieważ naród chiński od dłuższego czasu demaskował wszystkie konspiracyjne plany imperializmu amerykańskiego, zmierzające do agresji przeciwko Chinom i do zajęcia Azji przy pomocy gwałtu.

Deklaracja Trumana otwarcie ujawnia te plany i wprowadza je w życie. Atak marionetkowego rządu południowo-koreańskiego na Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną w wyniku prowokacji rządu USA — był posunięciem dokonanym z premedytacją przez Stany Zjednoczone i obliczonym na to, by stworzyć dla Stanów Zjednoczonych pretekst do inwazji na Formozę, Koreę, Vietnam i Filipiny. Jest to, ściśle mówiąc, dalszy akt interwencji imperializmu amerykańskiego w sprawy Azji.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, że — niezależnie od tego, jaką formę przybierze akcja imperialistów amerykańskich — fakt, że Formoza jest częścią Chin, pozostanie na zawsze niezmienny. Jest to nie tylko fakt historyczny, lecz zostało to potwierdzone w deklaracjach, ogłoszonych w Kairze i Poczdamie, oraz zostało potwierdzone przez rozwój wydarzeń po kapitulacji Japonii.

Cały nasz naród będzie z całą pewnością jednomyślnie walczył do zwycięstwa o wyzwolenie Formozy spod ucisku agresorów amerykańskich. Naród chiński, który pokonał imperializm japoński i Czang Kai-szeka — najmitę imperializmu amerykańskiego — osiągnie niewątpliwie zwycięstwo w dziele wyparcia agresorów amerykańskich i odzyskania Formozy i innych terytoriów należących do Chin.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej wzywa wszystkie narody świata, miłujące pokój, sprawiedliwość i wolność, a w szczególności wszystkie narody uciskane i ludy Wschodu, by powstały jak jeden mąż i powstrzymały nową agresję imperializmu amerykańskiego na Wschodzie. Agresja ta może się zakończyć całkowitą klęską imperializmu, jeżeli nie ulegniemy groźbom, lecz stanowczo zmobilizujemy szerokie masy ludu do udziału w walce przeciwko agresorom wojennym.

Naród chiński wyraża swą sympatię i podziw dla narodów Korei, Vietnamu, Filipin i Japonii, które również są ofiarami agresji Stanów Zjednoczonych i również walczą przeciwko niej. Naród chiński wierzy głęboko, że wszystkie narody uciskane i ludy Wschodu są niewątpliwie zdolne do zniszczenia raz na zawsze nikczemnych i znienawidzonych amerykańskich agresorów imperialistycznych w potężnym płomieniu walki o niepodległość narodową.

Sukcesy lotnictwa ludowego w Korei

Potężny wzrost ruchu partyzanckiego na Południu

Komunikat Dowództwa Koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu: Jak donosi komunikat dowództwa koreańskiej armii ludowo - demokratycznej — lotnictwo Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej dokonało przeszło 10 nalotów na wojskowe obiekty armii Li Syn Mana na południe od Seulu.

27 czerwca lotnictwo Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej bombardowało mosty kolejowe, pociąg wojskowy, stację Annani, magazyny wojskowe i inne obiekty wroga na drodze między Seulem a Suwanem.

28 czerwca eskadra samolotów Armii Ludowej stoczyła w rejonach Kimczen i Koden bój z 4 bombowcami wroga, które przeniknęły na terytorium na północ od 38 równoleżnika, celem dokonania nalotu na Phenjan. Lotnictwo Armii Ludowej straciło 1 bombowiec, zmuszając pozostałe do ucieczki. Ta sama eskadra Armii Ludowej dokonała nalotu na lotnisko w Suwanie i zniszczyła dwa czteromotorowe bombowce i trzy inne samoloty.

Inna eskadra lotnictwa Armii Ludowej strąciła czteromotorowy bombowiec, który usiłował startować z lotniska w Suwanie. Poza tym na lotnisku tym zniszczono jeszcze 2 czteromotorowe oraz 3 lekkie bombowce.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Natchnieni sukcesami Armii Ludowej Północnej Korei, partyzanci w Korei Południowej aktywizują swe działania. 26 czerwca partyzanci w prowincji Kangendiu, Hampho, w rejonach Urdin, Enczen, Enbek i w wielu innych rejonach Korei Południowej, wyzwolonych przez Armię Ludową, utworzono już komitety ludowe. W rejonach tych czynione są przygotowania do przeprowadzenia reformy rolnej; zakańcza się rejestrację majątków ziemskich, należących do elementów projapońskich, do zdrajców ojczyzny. Ziemia ta będzie bezpłatnie rozdzielona między chłopów.

Przygotowania do reformy rolnej w rejonach wyzwolonych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu:

W wyzwolonych miastach i wsiach Korei Południowej ludność gorąco wita oddziały Armii Ludowej. Na odbywających się wiecach ludność rozważa zagadnienia komitetów ludowych i przygotowań do przeprowadzenia reformy rolnej.

W miejscowościach Emir - von opanowali całkowicie siedzibę powiatu Urdin.

Ludność przyłącza się do partyzantów i wraz z nimi wyzwala wsie. Jeden z oddziałów partyzanckich w powiecie Envon wraz z robotnikami tamtejszych kopalń węgla i pozostałą ludnością całkowicie wyzwolili siedzibę powiatu Envon z prowincji Kanvon i kontynuują ofensywę na Endiu Jandon.

Również w północnych rejonach Odiasan i Thabiaki notuje się sukcesy partyzantów. Partyzanci w rejonach Mendiu Czensonendek i w wielu innych rejonach przyłączyli się do oddziałów Armii Ludowej, które wkroczyły do Hampho i Phoan i wraz z nimi likwidują wroga.

Prasa amerykańska o działaniach wojennych w Korei

NOWY JORK (PAP). Dzienniki ogłaszają za Associated Press komunikat sztabu Mac Arthura, stwierdzający, że amerykańskie siły zbrojne biorą aktywny udział w działaniach wojennych przeciwko armii Korei Północnej. Komunikat sztabu Mac Arthura brzmi:

Lotnictwo wojskowe na Dalekim Wschodzie i okręty podlegające dowództwu dalekowschodniemu — prowadzą działania wojenne na południe od 38 równoleżnika. Dla udzielenia pomocy siłom zbrojnym Korei Południowej skierowano do Korei drogą powietrzną i wodną — broń i żywność. Na terenie Korei utworzony został oddział sztabu głównego.

Agencja Associated Press donosi, że amerykańska siódma flota znajdująca się w chwili obecnej w pobliżu Filipin, podporządkowana zostanie sztabowi Mac Arthura.

Agencja United Press donosi, że rozbite oddziały siódmej i drugiej dywizji południowo - koreańskiej uciekają w popłochu na południe, porzucając wielką ilość ciężkiego sprzętu wojennego pochodzenia amerykańskiego.

Samoloty północno - koreańskie straciły dwa amerykańskie samoloty. Ponadto trzy amerykańskie samoloty lądowały przymusowo w Suwanie. Jeden myśliwiec amerykański wrócił na swoją bazę w stanie uszkodzonym. O stratach w ludziach komunikaty amerykańskie nie wspominają.

Lud francuski protestuje przeciw agresji amerykańskiej

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, francuskie masy pracujące w całym kraju protestują przeciw interwencji amerykańskiej w Korei.

Masowe wiece protestacyjne przeciw interwencji amerykańskiej na Korei odbyły się w Genevilliers, Ivry, St. Ouen, Arnenteuil pod Paryżem i w wielu innych miastach francuskich.

Związek Kobiet Francuskich departamentu Sekwany wystosował do ambasadora amerykańskiego list, protestujący przeciw interwencji Stanów Zjednoczonych na Korei.

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, CGT ogłosiła komunikat, w którym z oburzeniem protestuje przeciw „prowokacyjnemu, niesłychanemu stanowisku rządu waszyngtońskiego wobec Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej".

Rząd Polski protestuje jak najostrzej przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych na Korei i na terytorium Chin

Oświadczenie Rządu RP

Rząd Polski otrzymał od Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych informację o „uchwale" podjętej przez 6 członków Rady Bezpieczeństwa w związku z sytuacją na terytorium Korei. Fakt ten poprzedzony był rozkazem prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana o podjęciu przez amerykańskie siły zbrojne zaczepnych działań wojennych na Dalekim Wschodzie, a mianowicie: interwencji na Formozie, w Vietnamie i na Filipinach oraz bezpośredniego udziału w walkach w Korei. W ten sposób przekazana rządowi polskiemu przez Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych informacja nie może być inaczej rozumiana jak tylko jako nowa faza realizowania osławionej doktryny Trumana. Doktryna ta, ogłoszona 3 lata temu i stanowiąca świadome pogwałcenie prawa narodów do stanowienia o swym losie, łamiąc prawo w stosunkach międzynarodowych i naruszając Kartę ONZ, i tym razem została użyta jako narzędzie dławienia ruchów narodowo - wyzwoleńczych i jawnej agresji. Znowu Stany Zjednoczone, pretendując do roli czynnika nadrzędnego, uzurpowały sobie prawo wkroczenia na terytorium innych państw i ujarzmienia innych narodów.

Rząd Polski pragnie przypomnieć, że w wyniku wyborów, które objęły całą Koreę powstał rząd Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej, reprezentujący cały naród i uznany przez szereg państw w tej liczbie przez Rzeczpospolitą Polską. Naród koreański dążył do zjednoczenia w ramach jednego państwa. Przeciwnikiem zjednoczenia Korei pozostał marionetkowy rząd Li Syn Mana, reprezentujący interesy Stanów Zjednoczonych, który już wielokrotnie groził inwazją Korei Północnej. W odpowiedzi na atak i przekroczenie 38 równoleżnika przez oddziały Li Syn Mana, wojska Republiki Koreańskiej broniąc niepodległości odparły natarcie i przeszły do kontrofensywy. Rząd Polski nie może również pominąć faktu, że atak wojsk Li Syn Mana miał miejsce zaledwie kilka dni po wizycie p. John Foster Dullesa, po licznych podróżach dyplomatów i wojskowych amerykańskich na Daleki Wschód, które były wyrazem nowego etapu polityki Stanów Zjednoczonych. Znalazła ona wyraz uprzednio w podtrzymywaniu kliki kuomintangowskiej, faszyzowaniu Japonii i interwencji w Vietnamie.

Właśnie w chwili, kiedy prowokacja faszystowska w Korei została udaremniona, a bieg wypadków przybrał obrót w żadnym razie nie zagrażający pokojowi światowemu, rząd Stanów Zjednoczonych nie czekając na rozpatrzenie sprawy przez legalne organa Narodów Zjednoczonych wszczął zbrojną interwencję w Korei i zapowiedział agresję na Formozę. O decyzji tej rząd amerykański powiadomił przedstawicieli państw Paktu Atlantyckiego i rzecz charakterystyczna, frankistowską Hiszpanię. Innymi słowy, wszczął akcję samowolną, sprzeczną z postanowieniami Karty ONZ, nie powiadamiając o tym wszystkich członków Narodów Zjednoczonych, natomiast komunikując swoją decyzję przedstawicielowi frankistowskiej Hiszpanii, z którą zgodnie z wiążącymi uchwałami ONZ, organizacja ta nie może utrzymywać żadnych stosunków.

Dopiero po ogłoszeniu decyzji o interwencji Stany Zjednoczone, nadużywając autorytetu ONZ, starały się znaleźć upozorowanie prawne swej agresji przez aprobatę swojego stanowiska w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Miała ją dać uchwała Rady Bezpieczeństwa. Wiadomo jednak, że Rada Bezpieczeństwa w tej chwili nie działa. Zgodnie bowiem z artykułem 23 i 27 Karty w skład jej wchodzi 11 państw, w tym 5 stałych członków, a wszystkie uchwały merytoryczne wymagają jednomyślności wielkich mocarstw. Uchwała, którą zakomunikował rządowi polskiemu Sekretarz Generalny, zapadła pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie: ZSRR i Chin, dlatego też nie może być ona uważana za uchwałę Rady Bezpieczeństwa, a jedynie za nikogo nie wiążącą opinię 6 członków Narodów Zjednoczonych.

Rząd Polski równocześnie jak najostrzej protestuje przeciw agresji Stanów Zjednoczonych na Korei oraz na terytorium Chin i przeciw zapowiedzianej interwencji na Filipinach i Vietnamie.

Rząd Polski zwraca uwagę, że samowolna decyzja Stanów Zjednoczonych, które postanowiły okupować Formozę narusza integralność obszaru Chińskiej Republiki Ludowej, co stanowi akt niesprowokowanej agresji i zagrożenia pokoju.

Stwierdzając powyższe, Rząd Polski oświadcza, że nie może przyjąć do wiadomości „uchwał" tego rodzaju, jak zakomunikowane mu przez Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych.

*

Delegacja polska przy ONZ otrzymała polecenie przekazania powyższego oświadczenia Sekretarzowi Generalnemu Narodów Zjednoczonych zwracając się jednocześnie o rozesłanie go jako oficjalnego dokumentu wszystkim członkom ONZ.

* *

Ostry protest złożony przez Rząd RP przeciw brutalnej agresji imperializmu amerykańskiego na Korei i terytorium Chin Ludowych jest wyrazem jednomyślnej postawy całego narodu polskiego.

Naród nasz podnosi swój głos protestu, wraz z wszystkimi narodami miłującymi pokój, przeciw amerykańskim gangsterom imperialistycznym, idącym śladami barbarzyńców hitlerowskich. Nie czekając na rozpatrzenie sprawy przez legalne organa Narodów Zjednoczonych, imperializm amerykański wszczął zbrojną interwencję w Korei i agresję na Formozę, będącą integralną częścią terytorium chińskiego, oraz zapowiedział interwencję na Filipinach i w Vietnamie.

Dla nadania pozorów „legalności" swojej zbrodniczej akcji przeciw Koreańskiej Republice Ludowej, amerykańscy podżegacze wojenni skłonili swoje marionetki z kadłubowej Rady Bezpieczeństwa do zaaprobowania ich stanowiska. „Uchwała" zakomunikowana przez Trygve Lie nie ma i mieć nie może żadnej mocy prawnej. Została ona przyjęta w pogwałceniu Karty ONZ. Przyjęło ją bowiem jedynie 6-ciu członków Rady Bezpieczeństwa, podczas gdy w skład Rady Bezpieczeństwa wchodzi 11-tu członków. Poza tym uchwała Rady Bezpieczeństwa zgodnie z Kartą ONZ nie ma żadnej mocy prawnej jeśli nie została przyjęta jednomyślnie przez pięć wielkich mocarstw: USA, Anglię, Francję, ZSRR i Chiny.

„Uchwała" ta jest jeszcze jednym wyrazem deptania Karty ONZ przez imperialistów z Wall Street. W swym dążeniu do podboju świata milarderzy amerykańscy, wierni doktrynie Trumana, łamią od lat już umowy międzynarodowe i naruszają wolność i suwerenność narodów. Obecnie ci wyznawcy teorii amerykańskiego Herrenvolku przechodzą do aktów jawnej agresji. Dla przeprowadzenia swoich zbrodniczych celów bratają się cynicznie z krwawym katem faszystowskim Franco, którego ONZ w sposób wiążący potępiła kilkakrotnie.

Naród polski, który swoimi osiemnastu milionami podpisów pod apelem sztokholmskim wyraził swoją niezłomną wolę walki o pokój, wespół z wszystkimi narodami świata miłującymi pokój, piętnuje agresję amerykańską w Korei jako akt zagrażający pokojowi.

Więcej niż kiedykolwiek zjednoczy się naród polski dla wzmożenia walki o pokój.

Z całą postępową ludzkością zdaje on sobie sprawę z tego, że jak to oświadczył M. Tichonow w związku z rozpoczęciem akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w ZSRR:

dalsza aktywizacja walki o pokój należy do najważniejszych zadań narodów całego świata.

Spotkanie literatów stolicy z delegacją pisarzy radzieckich

W sali konferencyjnej Domu Literatów odbyło się w dniu 29 bm. spotkanie literatów i młodzieży stolicy z delegacją radzieckich pisarzy z Aleksym Surkowem na czele.

Uczestnicy spotkania z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemówienia Aleksego Surkowa, który szeroko omówił prądy dominujące w literaturze i krytyce radzieckiej.

Po przemówieniu Surkowa wywiązała się obszerna dyskusja na tematy związane z rozwojem literatury radzieckiej i polskiej.

Wieczór sprawozdawczy z pobytu polskich działaczy kulturalnych w ZSRR

Staraniem Min. Kultury i Sztuki odbędzie się dn. 30 bm. o godz. 17 w sali „Roma" wieczór sprawozdawczy z pobytu polskich działaczy kulturalnych w Związku Radzieckim.

Nowoczesna stacja bunkrowa w porcie szczecińskim

Dnia 28 bm. oddano do użytku w porcie szczecińskim nowoczesną stację bunkrową, mającą duże znaczenie dla dalszego rozwoju portu.

Nowa stacja bunkrowa, dostęp na dla każdej wielkości statku, jest wyposażona w dźwigi, bocznice kolejowe, wagi, place składowe itp.

Wystawa grafiki meksykańskiej w Szczecinie

W Szczecinie otwarto dnia 29 bm. w salach Muzeum Pomorza Zachodniego niezmiernie interesującą — znaną już mieszkańcom Warszawy, Poznania i Krakowa — wystawę grafiki meksykańskiej.

Wystawa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Już w pierwszym dniu zwiedziło ją kilka tysięcy osób.

Uczniowie Studium Przygotowawczego idą na wyższe uczelnie

230 uczniów, skierowanych przez zakłady pracy, związki zawodowe, SP i inne organizacje na 2-letnie Studium Przygotowawcze do wyższych uczelni w Poznaniu, zdało egzaminy końcowe z wynikiem pozytywnym i otrzymało skierowania do szkół wyższych na terenie całego kraju. Absolwenci Studium, to w 90 proc. synowie robotników i chłopów.

Niemiecka prasa demokratyczna o sztuce L. Kruczkowskiego

W „Neues Deutschland" ukazał się artykuł poświęcony pisarzowi polskiemu Leonowi Kruczkowskiemu, autorowi sztuki „Niemcy", granej obecnie w Berlinie i innych miastach NRD. „Neues Deutschland" zamieszcza również dwa listy nadesłane od czytelniczek, które były obecne na przedstawieniu sztuki.

Obie czytelniczki Lizelotte Schuster, zamieszkała w Berlinie zachodnim oraz Greta Weiser z Drezna, stwierdzają, iż sztuka Kruczkowskiego w dużej mierze przyczynia się do utrwalenia przyjaźni między Demokratycznymi Niemcami a Polską Ludową i do zagwarantowania granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Zakończenie sezonu koncertowego w Warszawie i Lublinie

W Warszawie i w Lublinie zakończył się sezon koncertowy 1949/50 Filharmonii Państwowej.

W Warszawie na koncercie symfonicznym wystąpiła Halina Czerny-Stefańska. W Lublinie koncert na zakończenie sezonu odbył się z udziałem śpiewaczki Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

Władysław Szczawiński odznaczony orderem Odrodzenia Polski

Znany artysta operetkowy i dyrektor Teatru Komedii Muzycznej „Lutnia" w Łodzi, Władysław Szczawiński, obchodził jubileusz swojej 50-letniej pracy na scenie, w tym 5-letniej pracy na terenie Łodzi.

Minister Dybowski udekorował Władysława Szczawińskiego Orderem Odrodzenia Polski.

V Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej okręgu warszawskiego

Aleksy Surkow powitał delegatów — Referat sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba

W całym kraju odbywają się doroczne wojewódzkie zjazdy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Poświęcone są one zbilansowaniu działalności organizacji, nakreślaniu wytycznych dalszej pracy oraz wyborom nowych zarządów. Piąty Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej okręgu warszawskiego odbył się dnia 29 bm. w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. Na sali wśród sztandarów widnieją popiersia Lenina i Stalina oraz wielki portret Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Na zjazd przybyło ponad 600 delegatów z całego województwa i liczni goście, reprezentujący PZPR i stronnictwa polityczne, organizacje związkowe i społeczne. Serdecznie powitał zebranych przybyły na zjazd znany pisarz radziecki, delegat na Zjazd Literatów Polskich — Aleksy Surkow.

Polska idzie po nowej drodze — mówił Aleksy Surkow. — Wiele trzeba na tej drodze zdobywać, wiele też trzeba odrzucić, zmieść. My mamy poza sobą 33 lata pracy i walki o nowe życie i nowego człowieka. Nie mamy prawa ukrywać naszych doświadczeń. Doświadczenie ludzi radzieckich zdobyte w walce o nowego człowieka, o wytrzebienie z człowieka wilka i wykrzesanie uczuć miłości, braterstwa, przyjaźni do narodów — utrwalone jest m. in. w literaturze.

Surkow podkreśla tu, jak wielką rolę odgrywa literatura postępowa w pogłębieniu przyjaźni między bratnimi narodami: przyjaźni, która zawsze łączyła lud i czołowych ludzi postępu Rosji i Polski w walce przeciwko uciskowi i wyzyskowi. Mówca wyraża m. in. przekonanie, że znajomość takich książek, jak dzieła Szołochowa i Panfiorowa niewątpliwie może pomóc pracującemu chłopstwu polskiemu, które wkroczyło na drogę socjalistycznej przebudowy wsi i polskim przodownikom pracy w szybszym wykonaniu ich zadań.

Przemówienie przepojone głębokim przekonaniem w zwycięstwo idei przyjaźni i braterstwa między ludami, zwycięstwo socjalizmu, zakończył literat radziecki, życząc budowniczym nowej Polski i nowej Warszawy jeszcze wspanialszych sukcesów w dziele zbudowania Polski pięknej, mocnej i szczęśliwej.

Zebrani hucznie oklaskują słowa Surkowa, wznosząc okrzyki na cześć wieczystej przyjaźni bratnich narodów, na cześć wodza całej postępowej ludzkości, chorążego pokoju i postępu — Józefa Stalina, na cześć przywódcy mas pracujących Polski, przewodniczącego PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stronnictw politycznych powitał Zjazd I sekretarz WKW PZPR poseł Bodalski.

Uczymy się od narodów Związku Radzieckiego bohaterstwa w walce i pracy — powiedział on m. in.: Uczymy się i uczyć się będziemy dalej i głębiej proletariackiego patriotyzmu.

„Będziemy się uczyć od WKP (b) i towarzysza Stalina"

Ostatnie słowa mówcy: „Uczyć się będziemy od WKP(b) i towarzysza Stalina wierności idei marksizmu - leninizmu. Wierni tym zasadom zwyciężymy w walce o pokój i socjalizm" — wywołują huczne, długo niemilknące oklaski.

Po krótkim przemówieniu przedstawicielki Ligi Kobiet ob. Rybarczyk referat polityczno - ideologiczny wygłosił członek Rady Naczelnej TPPR, sekretarz KC PZPR, tow. M. Ochab. Porównując sytuację polityczną i gospodarczą krajów pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele z sytuacją państw obozu imperializmu — mówca stwierdza wspaniały wzrost sił pokoju i socjalizmu.

Tow. Ochab przypomina dalej wspólne walki mas pracujących polskich i rosyjskich i mówi o rodzącej się w tych walkach przyjaźni, przypieczętowanej krwią żołnierzy Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego, przelaną w bojach przeciwko najeźdźcom hitlerowskim. Przyjaźń ta staje wzrasta i pogłębia się. Coraz lepiej rozumiemy ogólno - światowe historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej. Coraz bliżej poznajemy wspaniałe sukcesy gospodarcze, polityczne i kulturalne Związku Radzieckiego. Masy pracujące Polski, młodzież polska uczy się na przykładach narodów Związku Radzieckiego, jak walczyć o lepszą przyszłość Polski Ludowej, po wsze czasy związanej mocnymi więzami przyjaźni i braterstwa z narodami Związku Radzieckiego.

Jako zasadnicze zadanie Towarzystwa — mówca wskazuje dalsze i jak najszersze uświadamianie wszystkich ludzi pracy w Polsce o znaczeniu osiągnięć Związku Radzieckiego dla rozwoju naszego budownictwa socjalistycznego. Wszystkie ogniwa TPPR powinny stale — w codziennej pracy popularyzować literaturę, sztukę, kulturę radziecką oraz upowszechniać język rosyjski — potężny czynnik bliższego poznania się obu bratnich narodów.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, stronnictwa polityczne, Rząd Polski Ludowej, przywiązują dużo wagi do pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Upowszechniając doświadczenia ZSRR, organizacje TPPR przyczynią się do pogłębienia przyjaźni obu narodów, przyjaźni która jest jednym z ważnych czynników zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm. Ostatnie słowa mówcy zagłuszają okrzyki: „Niech żyje wieczysta przyjaźń polsko - radziecka, niech żyje wódz mas pracujących całego świata Józef Stalin, niech żyje przywódca mas pracujących Polski — Bolesław Bierut."

Referat sprawozdawczy z działalności Zarządu Okręgowego TPPR wygłosił ob. Graczyk. Jak wynika ze sprawozdania, TPPR stało się jedną z najbardziej masowych organizacji społecznych w województwie. Setki tysięcy ludzi miast i wsi województwa wysłuchały licznych odczytów referatów i pogadanek o Związku Radzieckim.

Sukcesy i niedociągnięcia w pracy kół TPP-R

Stwierdzając wielkie ożywienie działalności organizacji TPPR w okresie przygotowań i obchodów 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, ob. Graczyk podkreślił, że nie wszystkie ogniwa organizacji umiały należycie wykorzystać te osiągnięcia. Najlepiej jest rozwinięta praca propagandowo - wychowawcza w zakładach przemysłowych, jak np. koło TPPR w „Ursusie", w Zakładach Żyrardowskich, w „Locie". Są jeszcze braki w pracy Towarzystwa wśród inteligencji i młodzieży.

Towarzystwo, które liczy obecnie na terenie woj. warszawskiego 88.712 członków, musi w dalszym ciągu prowadzić szeroką działalność nad rozwojem organizacyjnym i pogłębieniem pracy polityczno - wychowawczej.

Po wyłonieniu delegacji, która udała się pod pomnik Wdzięczności dla złożenia wieńca — przystąpiono do szerokiej dyskusji, w której delegaci poddali krytyce braki i niedociągnięcia w pracy oraz wskazywali sposoby ich usunięcia.

Na zakończenie obrad zebrani jednomyślnie uchwalili wysłanie listów do Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz przyjęli uchwały polityczne i organizacyjne, wytyczające drogę dalszej działalności Towarzystwa na terenie woj. warszawskiego.

Następnie Zjazd wybrał nowy zarząd.

Uroczyste zakończenie pierwszego turnusu w brygadach „Służby Polsce"

34 brygada otrzymała sztandar przechodni Komendy Głównej SP

We wszystkich brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" odbyło się 29 bm. uroczyste zakończenie pierwszego turnusu połączone z rozdaniem nagród młodym przodownikom pracy i nauki.

W uroczystości zakończenia pierwszego turnusu w brygadach „SP" pracujących w Warszawie wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych oraz dzielnicowych Rad Narodowych.

W czasie uroczystego apelu jaki odbył się w miejscu postoju 31 brygady żeńskiej — 188 junaczek otrzymało wartościowe nagrody za dobre wyniki w nauce i pracy społecznej.

Pierwsza brygada męska „SP" wykonała wiele prac w różnych przedsiębiorstwach budowlanych, przy budowie osiedli mieszkaniowych — Muranowa i Mirowa oraz przy budowie trasy N—S. Pod względem wydajności pracy przodowała brygadzie pierwsza kompania, wykonująca 152 proc. normy. Dzięki temu należy ona do najlepszych zespołów w kraju.

Uroczysty przebieg miało zakończenie turnusu w stacjonującej na Bielanach 2 brygadzie „SP", która pracowała przy nowozakładanych parkach Warszawy oraz pobliskich majątkach PGR. Zainicjowane przez junaków — ZMP-owców współzawodnictwo dało ponad 7 miln. zł oszczędności.

We współzawodnictwie prowadzonym przez wszystkie brygady SP na terenie kraju w okresie pierwszego turnusu br., pierwsze miejsce i sztandar przechodni Komendy Głównej zdobyła 34 brygada, która od maja br. pracowała przy robotach wodno - melioracyjnych oraz w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Żuławach.

Po wręczeniu junakom przodującej w Polsce brygady sztandaru przechodniego KG SP i pucharu za uzyskanie również pierwszego miejsca w pracy społecznej oraz po wręczeniu złotych odznak za pracę społeczną przodującym junakom i nagród, m. in. rowerów, biblioteczek, kuponów materiałów, bielizny itp., odbyła się defilada.

Imperialiści amerykańscy od dawna przygotowywali agresję przeciwko Korei Ludowej

Głosy prasy światowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku: Z oświadczeń oficjalnych i wiadomości prasy w Stanach Zjednoczonych wynika wyraźnie, że agresja na Koreę Północną nie była aktem nagłym i niespodziewanym.

W ciągu wielu miesięcy misja, składająca się z przeszło 500 wojskowych amerykańskich pod dowództwem generała amerykańskiego Robertsa zajmowała się przygotowaniem wojsk Li Syn Mana do działań wojennych.

Korespondent „New York Times" Sullivan, który niedawno przebywał w Korei, pisał: „Z wszystkich wojsk zagranicznych, szkolonych przez oficerów amerykańskich, wojska południowo-koreańskie są wojskami najbardziej zamerykanizowanymi.

25 czerwca dziennik „New York Herald Tribune" zamieścił wiadomość swej seulskiej korespondentki — Margaret Higgins, która cytowała następujące słowa generała Robertsa: „W Korei płatnik amerykański posiada armię, która jest wspaniałym psem łańcuchowym, broniącym inwestycji amerykańskich w tym kraju, jest siłą uosabiającą maksymalne rezultaty przy minimalnych wydatkach".

Wszystkie te wypowiedzi wskazują jasno, że napaść wojsk południowo - koreańskich na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną była dokonana z wiedzą i pod kierownictwem władców amerykańskich w Korei Południowej.

Jest rzeczą znamienną, że napaść na Koreę Północną dokonana została w kilka dni po tym, jak wysłannik Wall Street i Waszyngtonu Foster Dulles odwiedził Seul i oświadczył 19 czerwca przed „Zgromadzeniem Narodowym" Korei Południowej: „Spojrzenia całego wolnego świata skierowane są na was". Słowa te były jawnym sygnałem dla awantury Li Syn Mana.

W ciągu wielu miesięcy Li Syn Man i jego klika niejednokrotnie składali wojownicze oświadczenia, wskazujące jasno na ich agresywne plany skierowane przeciw Koreańskiej Republice Ludowej.

Li Syn Man, przemawiając w Seulu 1 marca, oświadczył, że „nie pozwoli sobie na odpoczynek dopóty, dopóki Korea nie będzie „zjednoczona". Miał on na myśli „zjednoczenie" pod kontrolą reakcyjnych marionetek, działających na rozkaz Waszyngtonu.

Następnie wyraził przekonanie, że uzyska wszechstronne poparcie amerykańskie dla swych wysiłków, zmierzających do pod porządkowania całej Korei panowaniu imperialistycznemu. 19 czerwca, gdy Dulles, przybył do Seulu, Li Syn Man poszedł jeszcze dalej, przemawiając w „Zgromadzeniu Narodowym". Wezwał on do „zaciętej wojny" przeciw Korei Północnej.

Korespondent „New York Times" — Sullivan pisał: „W szeregu wypadków Li Syn Man dawał do zrozumienia, że jego armia rozpocznie ofensywę, gdy tylko Waszyngton wyrazi swą zgodę".

Słowa, które demaskują

PEKIN (PAP). Dziennik chiński „Żenminżibao" pisze w artykule wstępnym „Blok Li Syn Man'owski, kontrolowany przez imperialistów amerykańskich od dawna obawiał się pokojowego zjednoczenia Korei i nie licząc się z niczym, uciekł się do wojny domowej. 24 sierpnia 1948 r. Li Syn Man i imperialiści amerykańscy zawarli w Waszyngtonie tajne porozumienie wojskowe. 31 października 1949 r. Li Syn Man, przemawiając na pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego wygłosił przemówienie, w którym wezwał do „zjednoczenia Korei przy użyciu siły wojskowej".

Li Syn Man oświadczył, że „prowadzić będzie każdą wojnę", lecz że konieczna jest do tego pomoc amerykańska.

W 1949 roku kierownik grupy doradców wojskowych Roberts oświadczył w wywiadzie, udzielonym korespondentowi amerykańskiemu w Tokio, że „100 tysięcy żołnierzy i oficerów Korei Południowej gotowych jest do wyjścia na linię".

26 czerwca br. imperialiści amerykańscy i Li Syn Man podpisali ponownię „porozumienie o wspólnej obronie i wzajemnej pomocy".

19 maja br. kierownik administracji marshallowskiej w Korei — Johnson oświadczył komisji Izby Reprezentantów USA, że „100 tysięcy żołnierzy i oficerów armii południowo-koreańskiej, zaopatrzonych w broń amerykańską i wyszkolonych przez amerykańską misję wojskową zakończyło swe przygotowania i może rozpocząć wojnę w każdej chwili".

Wszystkie te fakty — kończy dziennik — są niezaprzeczalnym świadectwem tego, że imperialiści amerykańscy podżegali blok Li Syn Mana do zorganizowania wojny domowej w Korei.

Zakończenie „Dni Morza"

W ostatnim dniu uroczystych obchodów organizowanych przez Ligę Morską z okazji „Dni Morza", przybyło do Gdańska 13 pociągów turystycznych z robotnikami Łodzi, Bydgoszczy, Warszawy, Katowic i Wrocławia.

W godzinach rannych w większości zakładów pracy Gdańska odbyły się pogadanki, urozmaicone częścią artystyczną. W pogadankach tych brali również udział, przybyli ze wszystkich stron kraju, robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych i członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Na zakończenie „Dni Morza" odbył się w Gdańsku wielki plakietowy zjazd motocyklistów, a w Sopocie — ogólnopolskie wyścigi motocyklowe.

W godzinach popołudniowych na torze regatowym w Wisłoujściu odbyły się pierwsze w Polsce regaty wioślarskie.

9 runda turnieju szachowego

(Tel. wł.). W IX-ej rundzie turnieju szachowego w Szczawnie - Zdroju o memoriał im. Przepiórki padły następujące wyniki:

Szabo (Węgry), pięknym atakiem pokonał Grynfelda (Polska), Tarnowski (Polska) grubym błędem przegrał lepszą partię z Pogatesem (Węgry), Kottnauer (CSR) matowym atakiem wygrał z Arłamowskim (Polska), Pytlakowski (Polska) po ciekawej grze zremisował z Szapielem (Polska), a w obustronnych ostrych niedoczasach zremisowali: Keres (ZSRR) z Awerbachem (ZSRR) i Tajmanow (ZSRR) z Foltysem (CSR).

4 partie zostały odłożone: Zitta (CSR), ma lepszą końcówkę przeciw Gawlikowskiemu (Polska), Barcza (Węgry) stoi nieco lepiej z Trojanescu (Rumunia), Bondarewski (ZSRR) ma minimalną przewagę w partii z Hellerem (ZSRR) i Simagin (ZSRR) ma nierozstrzygniętą partię z Koeberlem (Węgry). W piątek nastąpi dokończenie partii w liczbie 14.

Spotkanie warszawskich racjonalizatorów z przedstawicielami nauki

Warszawska Rada Związków Zawodowych zorganizowała w dniu 29 bm. w sali Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda spotkanie warszawskich racjonalizatorów i przodowników pracy z przedstawicielami świata nauki.

W udekorowanej auli Szkoły Inżynierskiej zebrało się kilkuset czołowych racjonalizatorów ze wszystkich fabryk stolicy, obok 60 profesorów Politechniki Warszawskiej i Szkoły Inżynierskiej oraz adiunktów, asystentów i inżynierów. M. in. obecni byli: rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski, rektor Szkoły Inżynierskiej prof. Użarowicz, przedstawiciele Naczelnej Organizacji Technicznej, Centralnej Rady Zw. Zawodowych, Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich oraz czołowi racjonalizatorzy i przodownicy stolicy: wybitni murarze Paduch i Czajka, metalowcy Zagórski i Sławiński i inni.

62 kluby racjonalizatorskie w Warszawie

Po zagajeniu i przemówieniach powitalnych prezes WRZZ wygłosił referat rozpoczynający rozwój i os ruchu racjonalizatorskiego stolicy. Mówca, stwierdził, ten rozwija się bardzo nie. Obecnie istnieją już cy 62 kluby racjonali zrzeszające ponad 2,5 członków. Wynalazki i nienia zgłoszone do przez racjonalizatorów ły Państwu ponad 305 oszczędności. Suma pre płaconych racjonalizato kroczyła 21 miln. zł.

Największe osiągni klub, zrzeszający prac budowlanych. Jego cz zgłosili 257 pomysłów, ły ponad 112 miln. zł ności. Dobrze również klub przy Zakładach czych Aparatury W Napięcia oraz klub Są jednak i braki. Głó dociągnięciem była nie na współpraca klubów cami i inżynierami. ma na celu ustalenie sjej i planowej współ tym odcinku.

W dalszym ciągu głoszone zostały przez rów - specjalistów lub rów referaty branżow wiające rozwój i zada racjonalizatorskiego w gólnych działach gospo

Następnie uczestnic zwiedzili imponującą pomysłów racjonalizato rządzoną w salach Szk nierskiej.

Powołanie stałego k współpracy racjonal z naukowcam

W czasie dyskusji p cy, racjonalizatorzy, i wie i profesorowie om sady wzajemnej współ odcinku racjonalizators

Przedstawiciel Nac ganizacji Technicznej szyński stwierdził, że wie, współpracując śc botnikami, wiele się n rzystając z ich dośw robotnicy zaś korzyst wiadomości teoretyczny danych przez inżynierc nicy i racjonalizatorz ślali, że do należytego nia strony technicznej nalazków potrzebują s chowej porady, potrzeb cy ludzi, posiadających cenie teoretyczne.

Zebrani uchwalili p ły komitet warszawsk pracy racjonalizatoró kowcami. Komitet ten się komórką koordynu struującą pracę wszys bów racjonalizatorskic Zebrani m. in. stwier trzebę powołania pora cjonalizatorów i utwo rodka metodycznego racjonalizacji przy W konieczność przydziela łe naukowców, inżynie dentów do wszystkich cjonalizatorskich.

Przyjęcie w Ambasadzie RP w Moskwie na cześć polskiej delegacji rządowej

MOSKWA. (PAP). W dniu 28 czerwca br. charge d'affaires RP w Moskwie J. Zambrowicz wydał przyjęcie na cześć delegacji do spraw gospodarczych rządu RP z wicepremierem Hilarym Minc'em na czele.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli: wiceprezes Rady Ministrów ZSRR — Mikojan, minister handlu zagranicznego ZSRR — Mieńszykow, minister komunikacji ZSRR — Bieszczew, marszałek Związku Radzieckiego — Budionnyj, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Ławrentiew, wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Łoszakow, wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Onika, sekretarz generalny MSZ ZSRR — Podcerob, szef protokółu dyplomatycznego MSZ ZSRR — Mołoczkow, kierownik czwartego europejskiego wydziału MSZ ZSRR — Kirsanow, kierownik wydziału prasowego MSZ ZSRR — Francew, kierownik wydziału konsularnego MSZ ZSRR — Własow, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — generał Gundorow, sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego ZSRR — Moczałow, odpowiedzialni pracownicy ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa handlu zagranicznego ZSRR.

Na przyjęciu obecni byli również szefowie wszystkich placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Ze strony polskiej obecna była również na przyjęciu grupa członków delegacji chłopów polskich z wiceministrem rolnictwa Tkaczowem na czele oraz delegacja polskich architektów i inżynierów z prezesem Stowarzyszenia Architektów Polskich — Ufnalewskim na czele.

Przyjęcie odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze.

Delegacja chłopów polskich opuściła Moskwę

28 bm., w ostatnim dniu pobytu drugiej delegacji chłopów polskich w Moskwie, charge d'affaires RP J. Zambrowicz wydał przyjęcie na cześć delegacji.

Na przyjęcie, które odbyło się w wielkiej sali hotelu „Metropol", przybyli minister rolnictwa ZSRR — Benediktow, wiceminister rolnictwa ZSRR — Chosztaria oraz grupa odpowiedzialnych pracowników tego ministerstwa, zastępca kierownika IV europejskiego wydziału MSZ ZSRR — Krasilnikow i inni odpowiedzialni pracownicy MSZ ZSRR, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR generał Gundorow, sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego ZSRR — Moczałow, dyrektor Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej — Bogdanow, przedstawiciele radzieckich organizacji społecznych i prasy.

Podczas przyjęcia minister Benediktow, wiceminister Chosztaria, generał Gundorow, dyrektor Bogdanow, serdecznie witani przez członków delegacji chłopów polskich, wznieśli szereg toastów, otwierając podchwyconych przez zebranych, na cześć wieczystej i nierozerwalnej przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć pracującego chłopstwa polskiego, wkraczającego na tory socjalizmu, na cześć wodza polskich mas pracujących, Prezydenta Polski Ludowej, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego — Bolesława Bieruta.

Z kolei charge d'affaires RP J. Zambrowicz, wiceminister Tkaczow, sekretarz generalny NKW ZSL Juszkiewicz, członkinie delegacji chłopki Maria Pawłowicz i Janina Kaczanowska, wznieśli toasty na cześć genialnego Wodza mas pracujących całego świata, najlepszego przyjaciela narodu polskiego, Chorążego całej postępowej ludzkości w walce o pokój — Wielkiego Stalina i na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć radzieckiego chłopstwa kołchozowego i na cześć bohaterskiej armii radzieckiej.

W nocy z 28 na 29 czerwca delegacja chłopów polskich na czele z wiceministrem Tkaczowem, wyjechała specjalnym pociągiem z Moskwy do kraju.

Serdecznie żegnani przez przedstawicieli władz radzieckich i członków ambasady RP — wysłannicy wsi polskiej opuścili Moskwę.

Pracownicy Służby Zdrowia i Sprawiedliwości omawiają zagadnienie szkolenia kadr

W tych dniach odbyły się plenarne posiedzenia Zarządów Głównych Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia oraz Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. Głównym tematem obrad czołowych działaczy obu związków była sprawa realizacji doniosłych zadań w zakresie szkolenia i wychowania nowych kadr.

W obradach Zarządu Głównego Pracowników Służby Zdrowia wziął udział wiceminister zdrowia tow. dr Sztachelski, który omówił wielkie osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie ochrony zdrowia ludzi pracy oraz nakreślił zadania na przyszłość.

„Obecnie przed wszystkimi pracownikami służby zdrowia — oświadczył wiceminister Sztachelski — stoi nowe, olbrzymie zadanie — budowa socjalistycznej służby zdrowia w naszym kraju. W pracy tej będziemy jak najszerzej korzystać ze wspaniałych doświadczeń ZSRR. Podstawowym zagadnieniem, na którym musi się skoncentrować cały wysiłek i uwaga pracowników służby zdrowia jest dalsze rozszerzenie i stałe usprawnianie lecznictwa ubezpieczeniowego.

W dyskusji podkreślano, że większy niż dotychczas nacisk należy położyć na szkolenie pracownic fizycznych, a następnie na wysuwanie ich na stanowiska pielęgniarek i starszych pielęgniarek.

*

Na czoło zagadnień, poruszanych na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, wysunięto sprawę szkolenia i awansowania nowych kadr dla aparatu sprawiedliwości. Wszyscy dyskutanci wskazywali na konieczność uzupełnienia kadr sądowo - prokuratorskich zdolnymi aktywistami Związku.

Dla podniesienia poziomu ideologicznego członków Związku postanowiono rozszerzyć sieć kursów masowego szkolenia ideologicznego oraz wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości opracować długofalowy plan szkolenia.

Zjazd młodzieży budowlanej we Wrocławiu

Dnia 29 bm. przybyło do Wrocławia ok. 2 tys. młodzieży, reprezentującej wszystkie ośrodki szkolenia zawodowego Ministerstwa Budownictwa na zjazd, zorganizowany przez Biuro Szkolenia Min. Budownictwa.

Zjazd ma na celu dokonanie przeglądu dotychczasowego dorobku młodzieży budowlanej w dziedzinie przygotowania zawodowego, w pracy kulturalno - oświatowej oraz w zakresie wyrobienia sprawności fizycznej.

Zjazd zainaugurowała defilada młodzieży. Zebraną młodzież powitał kierownik Min. Budownictwa inż. R. Piotrowski. Wskazując na wielkie znaczenie zjazdu, mówca oświadczył: „Będziemy mogli wspólnie ocenić, czy przednia straż naszych szeregów w walce o pokój, w walce o szczęśliwsze jutro — o socjalizm, — czy nasza młodzież, w szczególności odłam budowlanych — jest należycie przygotowana do wypełnienia pokładanych w niej nadziei.

Wzniesiony na zakończenie przemówienia przez inż. Piotrowskiego okrzyk na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta — wielkiego nauczyciela i przyjaciela młodzieży — zebrani podchwytują entuzjastycznie.

Występy artystyczne koreańskie w Moskwie

MOSKWA (PAP). ca w Pałacu Kultury samochodowych im. Moskwie odbył się w cert artystów Korea publiki Ludowo - Dem nej.— Na powitanie pracowników fabryki botnika Fedułowa od la minister propagand ry Koreańskiej Republ wo - Demokratycznej Suk.

W koncercie brali ści, chór, orkiestra sy zespół taneczny phe teatru artystycznego instrumentów ludow nano szereg utworów torów koreańskich kich, urywki z opery koreańskich, rozmait reograficzne i pie Wykonano również cześć Stalina o Kim Ir Senie.

Tłumnie zebrani fabryki przyjmowali z wielkim entuzjazm

Queuille zn próbuje sk rząd franc

GENEWA (PAP) ryża donoszą:

Queuille, który prezydenta Auriola rzenia nowego rząd trudności na jakie kać. W czwartek r opracował deklarac którą przedstawi w piątek oraz odby mów z przedstawic szości: Bidault'em, czącymi Zgromadze wego i Rady Re eschem, Schumanen tem.

*

1.200 górników Salsugne (Aube), trowni w St. Ouen cy wielu fabryk p krótkotrwałe strajk się utworzenia rz demokratycznej.

Jednościowa pa styczna oraz Zw Francuskich uchw cje, wskazujące n tworzenia rządu je kratycznej.

Znaczna poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy

Dnia 27 bm. Rząd wniósł do Sejmu uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze maszyn i urządzeń technicznych.

Ustawa wprowadza obowiązek produkowania maszyn i urządzeń mechanicznych, zaopatrzonych w osłony i zabezpieczenia, tak, aby robotnik nie był narażony na wypadki przy pracy. Wszystkie stare maszyny powinny również w jak najszybszym czasie otrzymać takie zabezpieczenia.

Jak dotąd bowiem, poważny odsetek wypadków przy pracy był spowodowany brakiem zabezpieczeń i osłon przy maszynach, lub stosowaniem zabezpieczeń niewystarczających, pomyślanych niewłaściwie i źle wskutek tego zbudowanych.

Ustawa stwierdza wyraźnie, że dopuszczanie pracowników do takich niezabezpieczonych maszyn i urządzeń jest zabronione.

Obowiązek zabezpieczania maszyn przez zakłady, produkujące te maszyny, oraz ustalenie specjalnych typów osłon, ma jeszcze jedno, poważne znaczenie. Zlikwiduje bowiem istniejące dotychczas luki, które powstają między momentem uruchomienia danej maszyny w zakładzie pracy, a jej właściwym zabezpieczeniem zgodnie z instrukcjami inspekcji pracy.

Ustawa ułatwi i uprości działalność inspektorów pracy w zakresie bezpieczeństwa pracy, wprowadzi porządek w dziedzinie akcji zapobiegania wypadkom.

Ponadto ustalenie ujednostajnionych typów osłon i zabezpieczeń wpłynie na znaczne obniżenie kosztów produkcji urządzeń ochronnych przez umożliwienie ich seryjnego wytwarzania.

Jak widzimy więc, ustawa stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie poprawy, podniesienia na wyższy poziom bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych, jest wyrazem coraz szerszej, coraz troskliwszej opieki naszego rządu i partii nad ludźmi pracy.

Wniesienie projektu rządowego ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze maszyn i urządzeń technicznych, jest logiczną konsekwencją wszystkich dotychczasowych poczynań naszego państwa ludowego w dziedzinie ochrony zdrowia i rzeczywistej poprawy warunków pracy najszerszych mas.

Już bowiem w 1946 r. ukazały się w Polsce Ludowej pierwsze przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Przepisy te wymieniały urządzenia, które powinny być zainstalowane w zakładach pracy. Wydano rozporządzenia o higienie pracy w przemyśle włókienniczym, przy robotach rozbiórkowych itd. Stworzyliśmy Społeczną Inspekcję Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy. Przedłużone zostały urlopy robotnicze, a skrócony został czas pracy dla osób zatrudnionych w szczególnie szkodliwych i uciążliwych działach produkcyjnych itp.

Wniesiona obecnie pod obrady Sejmu ustawa poprawi radykalnie warunki pracy robotników zakładów przemysłowych — wpłynie na podniesienie bezpieczeństwa i hiegieny pracy.

Gminne spółdzielnie usprawniają zaopatrzenie wsi w artykuły spożywcze w okresie żniw

Stanisław Chromik

Jednym z poważnych zadań gminnych spółdzielni w okresie prac żniwnych musi być troska o pełne i w dogodnym czasie dokonywane zaopatrywanie ludności wiejskiej w artykuły spożywcze.

Chodzi o obfite zaopatrzenie robotników rolnych, zatrudnionych w PGR-ach, członków spółdzielni produkcyjnych oraz masy ludności wiejskiej, pracującej w gospodarstwach indywidualnych.

O właściwe zaopatrzenie sklepów gminnych spółdzielni

W roku bieżącym gospodarstwa indywidualne w większym niż dotychczas stopniu będą korzystały z pomocy spółdzielczych ośrodków maszynowych, lepiej zostanie zorganizowana pomoc sąsiedzka, w większej ilości włączą się do prac żniwnych brygady robotnicze i młodzieżowe, jednak w dużym jeszcze stopniu czynności związane z pracami żniwnymi chłopi wykonywać będą własnymi siłami.

W tych warunkach, czas jaki może być zużyty na przygotowanie posiłków w czasie robót żniwnych jest ograniczony, bowiem normalnie wszyscy zdolni do pracy zajęci są przy żniwach. Dlatego też w tym okresie ludność wiejska bardzo chętnie i w dużym stopniu korzysta z wszelkiego rodzaju artykułów gotowych do spożycia, bądź nie wymagających dłuższego czasu na przygotowanie.

Dużym popytem w tym czasie cieszą się na wsi przetwory mięsne i wędliny, różnego rodzaju konserwy oraz napoje chłodzące. Społeczny aparat handlowy, a więc gminne spółdzielnie, jako niemal że jedyne placówki zaopatrzeniowe działające na terenie wiejskim, winny się zatroszczyć o zaopatrzenie punktów sprzedaży w dostateczną ilość tych artykułów, w celu zapewnienia pełnego pokrycia wzmożonego zapotrzebowania wsi.

Byłoby również wskazane, ażeby gminne spółdzielnie przeanalizowały i podjęły próby organizowania doraźnie ruchomego zaopatrzenia skoncentrowanych grup robotniczych, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, pracujących w miejscach odległych od sklepów gminnych spółdzielni. Oczywiście przy planowaniu ruchomego zaopatrzenia należy działać planowo i uprzednio porozumieć się z kierownictwem danego ośrodka pracy oraz z właściwymi czynnikami politycznymi i społecznymi w terenie, należy zastanowić się nad celowością tego rodzaju przedsięwzięcia w danym rejonie.

Wobec tego, że artykuły przemysłowe w asortymencie niezbędnym do wykonania prac żniwnych oraz zwiększoną ilość artykułów spożywczych dotarły już i bieżąco docierają do gminnych spółdzielni, nic nie stoi na przeszkodzie, aby zaopatrzenie przedżniwne oraz w czasie żniw było wykonane jak najsprawniej i jak najlepiej.

Dogodne godziny

Odrębnym zagadnieniem w okresie żniwnym jest czas otwarcia sklepów na wsi. Ponieważ najdogodniejsze w tym okresie czasu są — dla dokonania zakupów — wczesne godziny ranne, popołudniowe i późnowieczorowe, zwrócono się do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o uregulowanie tej sprawy w sposób najbardziej korzystny dla ludności wiejskiej. Wysunięto również wniosek upoważnienia terenowych Rad Narodowych do regulowania stosownie do warunków lokalnych czasu otwarcia sklepów na wsi w okresie żniwnym.

Pełna mobilizacja aparatu handlu uspołecznionego na wsi, dokonanie jeszcze raz przeglądu prac przygotowawczych, usunięcie wszystkich popełnionych błędów, umożliwi w pełni wykonanie zadań stojących przed gminnymi spółdzielniami w akcji żniwnej i omłotowej.

Droga otwarta dla wszystkich

Przed kilku dniami odbyła się w Warszawie uroczystość zakończenia roku szkolnego na Studium Przygotowawczym do Szkół Wyższych, na której dyrektor Studium Pawlikowski dokonał podsumowania wyników całorocznej pracy uczniów.

Na II roku kursu było 363 słuchaczy, do końcowych egzaminów dopuszczono 359, czyli 99 proc. Wszyscy są zrzeszeni w ZAMP i objęci byli pracą w zespołach samopomocy w nauce. Właśnie dzięki tej pracy mogli uzyskać tak dobre wyniki.

Kursanci rekrutowali się w 60 procentach z małorolnych chłopów, resztę stanowią robotnicy. Prawie wszyscy przed wstąpieniem na kurs mieli skończone 6 lub 7 klas szkoły podstawowej.

Kursanci otrzymywali po 5 tys. stypendium miesięcznie, mieszkanie i wyżywienie. Słuchacze II roku kursu podzieleni byli na grupy: humanistyczną, przyrodniczą i matematyczną. Wybranie już po pierwszym roku nauki przyszłego ogólnego kierunku studiów pozwoliło słuchaczom orientować się bliżej w swoich możliwościach i uzdolnieniach. Poza tym od maja profesorowie wyższych uczelni warszawskich (jak SGPiS, ANP, UW) wygłosili cykl pogadanek omawiających różne kierunki studiów.

Niezależnie od tego ZAMP w ramach pracy swoich kół lub indywidualnie werbował młodzież na tego rodzaju studia jak np. pedagogika lub planowanie, z których absolwenci są obecnie najbardziej pożądani dla zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej.

Większość absolwentów Studium wybrała jako przyszły kierunek studia humanistyczne, techniczne, SGPiS i SGGW. Będą oni przyjęci na pierwszy rok studiów bez egzaminów wstępnych.

Końcowe egzaminy wykazały, że poziom wiadomości uczniów jest wysoki, przekonaliśmy się o tym będąc w ubiegłym tygodniu na egzaminach.

Opanowali materiał

Do stolika egzaminatora podchodzi Klimas. Wyciąga kartkę z tematem: „Polityka zagraniczna Polski Ludowej". Klimas pyta czy mógłby już teraz odpowiadać. Dostaje jednak 15 minut do namysłu. Tymczasem Pietrzykowski omawia temat „Demokracja burżuazyjna a demokracja ludowa". Daje zwięzłą, treściwą charakterystykę obydwu demokracji, mówi o funkcjach demokracji ludowej, o walce z reakcją, o Mikołajczyku i jego wrogiej działalności. Kiedy omawia rewolucyjne hasła burżuazji francuskiej dodaje z przekonaniem: wolność, równość i braterstwo — to hasła, które były i są deptane przez wszystkie rządy burżuazyjne całego świata.

Uczniowie mówią opanowanym głosem, który nie zdradza strachu przed egzaminami.

W sali gdzie się odbywa egzamin z języka polskiego dostojnie brzmią nazwiska: Staszica, Kołłątaja, Leszczyńskiego — to Kasprzak omawia temat „Literatura polityczna XVIII wieku, jej postulaty i dążenia". Widać, że Kasprzak nie wykuł „na blachę" tematu, ale opanował go i przeanalizował. Odpowiada pewnie i spokojnie.

Język rosyjski uczniowie w ciągu dwu lat nauki opanowali zupełnie dobrze. Swobodnie odpowiadają na pytania, okrągłymi wyczerpującymi zdaniami.

Wśród przyszłych studentów

Dudzik pochodzi ze wsi Gródek woj. białostockiego. Ma lat 21. Ojciec małorolny chłop (ma 3 ha ziemi i liczną rodzinę). Dudzik skończyła w 1947 r. 7 klas szkoły powszechnej. Do pójścia na Studium przygotowawcze namówił ją starszy brat, który przez to studium przeszedł 2 lata temu. Teraz brat jest już na drugim roku SGGW.

— W warunkach przedwojennych, nie mogłabym nawet marzyć o studiach wyższych — mówi — ba, nie mogłabym nawet skończyć szkoły powszechnej.

— Jak wam idzie nauka?

— W zeszłym roku były trudności, teraz jest dużo lepiej, egzaminy — jak dotąd — idą pomyślnie. Ogromną pomocą w nauce była praca w ZSN-ach tj. w zespołach samopomocy w nauce. Dużo również pomogli mi nauczyciele, którzy często nawet po godzinach lekcyjnych omawiali trudniejsze tematy i wyjaśniali wątpliwości.

— Jakie macie plany?

Dudzik chce skończyć wydział rolny na SGGW i wrócić na wieś. Ma nadzieję, że do tego czasu będzie już we wsi spółdzielnia produkcyjna.

*

Guzewicz jest obecnie przewodniczącym Zarządu ZAMP na Studium. Ojciec jego jest ślusarzem kolejowym. Przed wojną zdarzało się, że pracował tylko po parę dni w tygodniu. Guzewicz pracował podczas okupacji jako elektromonter, potem po wyzwoleniu w Służbie Ochrony Kolei. W partii jest od 1947 r. Jest teraz na urlopie płatnym, aż do chwili, kiedy skończy studia wyższe. Chce skończyć wydział elektryczny na Politechnice Warszawskiej, potem wróci do pracy na kolei. Guzewicz otrzymuje przez czas studiów normalną pensję, przydziały węgla i umundurowanie.

Organizacja uczelniana ZAMP podjęła i wypełniła Czyn Pierwszomajowy. 23 kwietnia 200 uczestników kursu wyjechało do PGR — Bródno, Jabłonna, Obory, Wilanów i Zaborów. Ogółem przepracowane 1.448 roboczogodzin przyniosło PGR-om 146.905 zł oszczędności.

Następny kurs

Werbunek na następny kurs jest już przeprowadzony, zgłosiło się 400 kandydatów. Młodzież zakwalifikowana otrzymuje już teraz pomoce naukowe. W maju otrzymali oni informatory, w których jest zawarty program w zakresie szkoły podstawowej. Program ten muszą przerobić do chwili rozpoczęcia kursu selekcyjnego tj. do 21 sierpnia.

Na razie kandydaci podzieleni są na 30 osobowe grupy, z których każda ma swojego nauczyciela. Nauczyciel odpowiada listownie każdemu słuchaczowi na zadawane pytania, pomaga rozwiązywać trudności i wyjaśnia trudniejsze rzeczy.

Kurs selekcyjny będzie trwał do 2 września i pozwoli zorientować się w poziomie i możliwościach kandydatów.

Walka o nowe kadry

Organizowanie kursów wstępnych na wyższe uczelnie ma charakter przejściowy. Są one jednym z środków likwidacji upośledzenia młodzieży robotniczo-chłopskiej z okresu przedwrześniowego i okresu okupacji. Im dalej, tym bardziej normalny będzie przypływ młodzieży robotniczo - chłopskiej na wyższe uczelnie poprzez szkoły podstawowe. Na razie jednak istnienie kursów przygotowawczych jest jeszcze koniecznością — a ich wyniki, dzięki ofiarnej pracy wykładowców i dyscyplinie młodzieży robotniczo - chłopskiej są poważne. W walce o kadry ludowej inteligencji kursy przygotowawcze odegrały i odgrywają niezmiernie ważną rolę.

ALINA KOZŁOWSKA

Krajowy zjazd korespondentów czasopisma kolejarza „Sygnały"

W dniach 27 i 28 bm. odbył się w Warszawie zjazd czołowych korespondentów tygodnika „Sygnały" — organu Zarządu Głównego ZZK — który zgromadził ponad 80 robotników i pracowników kolejowych z całego kraju. Tematem obrad zjazdu była wzajemna wymiana doświadczeń, uzyskanych w dotychczasowej pracy oraz opracowanie sposobów pogłębienia współpracy korespondentów z redakcją tygodnika.

W dyskusji nad trudnościami, na jakie napotykają w terenie korespondenci, wielu mówców wskazywało na obojętne ustosunkowanie się niektórych ogniw administracji kolejowej do ich pracy.

Dużą pomocą w pracy korespondentów są specjalne kółka korespondencyjne, organizowane przy poszczególnych dyrekcjach PKP. W zespołach tych współpracują korespondenci „Sygnałów" i pism partyjnych. Dla podniesienia poziomu pracy korespondentów redakcja „Sygnałów" organizuje w bieżącym roku specjalny kurs dla 50 osób.

Robotnicy portowi Gdańska i Gdyni pozdrawiają dokerów i marynarzy francuskich

Decyzja reakcyjnego rządu francuskiego, który zakazał działalności sekretariatowi Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów na terenie Francji, wywołała wśród robotników portowych Gdańska i Gdyni wielkie oburzenie. W dniu 8 czerwca br. odbyły się na Wybrzeżu liczne zebrania protestacyjne, na których robotnicy portowi dali wyraz swej solidarności z marynarzami i dokerami Francji.

Szczególnie manifestacyjny charakter miało zebranie robotników portu gdyńskiego, zatrudnionych na wybrzeżu szwedzkim.

„Każdy rekord ładunkowy — powiedział czołowy przodownik pracy i racjonalizator portu gdyńskiego ob. Piotr Noszke — każde nowe osiągnięcie produkcyjne w naszym porcie, to cios w podżegaczy wojennych i w tych, którzy terrorem chcą zmusić naszych towarzyszy francuskich do zaprzestania walki o pokój".

Na zakończenie wiecu zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Pozdrawiamy dokerów Afryki północnej, Francji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Szwecji, zachodnich Niemiec, Australii i Nowej Zelandii, którzy odmawiając wyładowywania materiałów wojennych, świadomie walczą w obronie pokoju i dopomagają skutecznie narodom kolonialnym zrzucać jarzmo imperialistycznego ucisku. Polska klasa robotnicza, pracownicy Polskiej Marynarki Handlowej i wszyscy robotnicy portowi polskiego Wybrzeża od Elbląga do Szczecin jak najostrzej potępiają faszystowskie metody i policyjny terror, stosowany przez reakcyjne władze francuskie wobec klasy robotniczej, a szczególnie wobec marynarzy i dokerów, zgrupowanych wokół Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów".

To jest ich wielką zasługą...

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Krystyna Wigura

Huta szkła w Siemianowicach jest mała, a zadania ma duże. Musi dostarczać do fabryk żarówek — podstawowe części tzw. „balony" szklane. Musi dostarczać ich coraz więcej i coraz lepszej jakości, aby zaspokoić rosnące zapotrzebowanie fabryk, miast i elektryfikowanych masowo wsi.

Zadania te dla huty w Siemianowicach wcale nie są łatwe. Bo fabryczka jest stara i pracuje na zużytych, przepalonych piecach. A jednocześnie jest tak mała, że ilość załogi można było podnieść z 200 osób zaledwie do 280.

Bitwa rozpoczęta

Huta w Siemianowicach dzielnie jednak walczy o spełnienie swych trudnych zadań. A wszystkie osiągnięcia produkcyjne huty — to zasługa jej załogi, jej kierowników — robotników.

Od 1947 r. rozpoczęło się w hucie współzawodnictwo. W rezultacie — w ciągu 3 lat produkcja huty w Siemianowicach podniosła się o 100 proc.

Nie od razu była jednak zadowalająca jakość tej produkcji.

— Słuchajcie, chłopcy — mówił na zebraniu załogi inicjator współzawodnictwa i pierwszy przodownik — tow. Józef Kruszewski — co nam z tego, że coraz więcej robimy żarówek, kiedy słychać narzekania, że szkło jest nierówno uformowane? Trzeba poprawić jakość.

Już w styczniu 1949 r. w hucie Siemianowice zawrzała walka o jakość.

Tow. Kruszewski, który na szklarstwie „zęby zjadł", bo pracował w tym fachu od 9 roku życia — tak pouczał młodszych towarzyszy:

— Im szybciej robisz, tym ci lepiej wychodzi. Byle tylko uważać i w momencie wydmuchiwania balonu skupić się na robocie bez reszty. Bo wystarczy odwrócić wzrok przy nabieraniu masy, aby już nabrało się jej za wiele, albo za mało do formy. Wystarczy, by się który uśmiechnął w tym momencie, kiedy dmucha, a cała żarówka na nic. I trzeba robić szybko. Bo każda chwila niepotrzebnego zastanowienia się — to stygnięcie szkła i złe jego formowanie.

Pierwszy etap wygrany

Pouczenia tow. Kruszewskiego padły na podatny grunt. Jakość produkcji podniosła się wydatnie.

Podczas, gdy w 1948 r. przeciętna ilość odpadów wynosiła 10 do 15 proc. na pracownika — w I kwartale 1950 r. przeciętny odpad wynosił do półtora procent. (Na 35 warsztatów tylko 7 przekracza tę granicę. W pozostałych — przeciętna ilość odpadów waha się w granicach od 0 do 1 proc.).

Zgodnie z wypróbowaną w szklarstwie zasadą, że dobra jakość łączy się z szybkością wykonywania roboty — w I kwartale br. załoga huty znacznie również podniosła wydajność pracy.

18-tu pracowników wykonuje normy od 111 do 120 proc.; 114 w granicach od 124 do 130 proc. Jeden „bije rekordy" huty, wykonując do 175 proc. normy, a reszta „idzie w normie".

Walka o maszyny

Przy dopuszczalnej ilości braków do 30 proc. — huta siemianowicka daje najwyżej 15 proc. braków.

Większość błędów w wyrabianym tu szkle — to błędy techniczne. Piec jest stary, w jego wylocie gromadzą się sadze, przez co waha się temperatura masy szklanej. Często zatem przed gruntownym czyszczeniem pieca, co trzy tygodnie — spada jakość szkła. Podobnie, gdy pracowano na starej, zniszczonej wannie, która jest teraz w remoncie — ilość braków znacznie wzrosła.

Toteż załoga walczy także o maszyny. Skrócono np. — dzięki usprawnieniom robotników — czas remontu wanny z dwóch miesięcy do 5 tygodni. Obecny dyrektor huty tow. Leon Milbauer ulepszył narzędzia do dmuchania: ich życie zostało znacznie przedłużone. Kierownik termosowni (huta wyrabia również szkła do termosów), wynalazł nóż do cięcia sprężyn, używanych przy wyrobie szkła, wskutek czego robotę, którą dwaj robotnicy wykonywali przez tydzień, dziś jedna osoba wyrabia w ciągu jednego dnia.

Gospodarzami są sami robotnicy

Ta uporczywa walka o większą wydajność pracy, o lepszą jakość produkcji, uporczywa walka z trudnościami, wypływa z jednego źródła: z właściwego, socjalistycznego stosunku do pracy i swego zakładu — robotniczej załogi huty.

Robotniczej w całej pełni. Robotnikiem jest obecny dyrektor huty tow. Leon Milbauer, starym „szklarzem" jest jej hutmistrz, a zarazem pierwszy przodownik, a zarazem przewodniczący rady zakładowej, a zarazem członek egzekutywy partyjnej — tow. Józef Kruszewski; b. robotnikami są: główny kontroler — tow. Stanisław Milbauer, kierownik termosowni — tow. Stefan Markiewicz, magazynier Rajcher... Urzędniczki, zatrudnione w administracji zakładu: Katarzyna Jarczyk, Anna Dekert, Maria Kroczek — to także przeszkolone tu robotnice. Przyszłym planistą w hucie będzie młody Ferdynand Kardel, który w tej chwili wydmuchuje balony, a jednocześnie kończy liceum handlowe...

Szkolenie wychowuje kadry

Te kadry wyrosły w hucie siemianowickiej dzięki stałemu, systematycznemu szkoleniu — tak zawodowemu, jak i ideologicznemu. W fabryce pracuje duży odsetek młodzieży. Zorganizowano dla niej na miejscu kursy dokształcające. W fabryce jest wielu zdolnych robotników — uczy ich wytrwale hutmistrz tow. Kruszewski i przodownik — tow. Feliks Talma.

Ci, co się szczególnie wyróżnili — idą dalej. Huta siemianowicka zasila stale swymi ludźmi hutę w Polanicy, która cierpi na brak fachowców. Z Siemianowic wyszedł tow. Miśkurka, — obecny dyrektor naczelny Jeleniogórskiego Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego, Stanisław Zajdycz — przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Siemianowicach, tow. Drożdż — przewodniczący Zarządu Gł. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego i wielu innych.

W hucie siemianowickiej rozwijają się ludzie.

Rozwijają się dzięki temu, że dobrze działa organizacja partyjna i rada zakładowa, które potrafiły wytworzyć w hucie właściwy, socjalistyczny styl pracy. Należy dodać, że zarówno przewodniczący rady zakładowej tow. Kruszewski, jak i sekretarz organizacji partyjnej tow. Henryk Dremkowski, nie odchodzą od warsztat[illegible] produkcyjnej. Rosną tu kadry, dlatego, że dyrektor tow. Leon Milbauer, że kierownicy działów — sami wyszli spośród robotników i sprawa tworzenia nowej, robotniczej inteligencji technicznej, nowej robotniczej administracji w zakładach pracy — jest im bliska, jest ich własna.

Po ulicach Madrytu

Luksus milionerów i nędza milionów

Puerta de Sol, największy plac Madrytu jest pełen przepychu, luksusu i światła. Olbrzymie okna wystawowe, neonowe reklamy, kabarety i kluby nocne, z których wydobywają się dźwięki amerykańskiego, hałaśliwego jazzu, kina, upstrzone wielkimi reklamami Rity Hayworth czy Avy Gardner składają się na obraz śródmieścia Madrytu. Po ulicach przechadzają się wypomadowani paniczykowie i eleganckie piękności hiszpańskie, które jeszcze wspominają wspaniały ślub córki Franco, Carmencity z markizem de Villaverde. Ci paniczykowie i te damy — to synowie i córki milionerów hiszpańskich.

Dziennik frankistowski „Arriba", który podał te fakty, przemilczał jednak ostrożnie nazwiska reklamowanych przez siebie milionerów. Wolał nie pisać, że czołową i bezkonkurencyjną pozycję wśród nich zajmuje sam Franco, a jego kolegami po fachu są najbliżsi współpracownicy z Falangi: b. dowódca „błękitnej dywizji" generał Muñoz Grande, ministrowie i doradcy w rodzaju Saliqueta, Carcellera czy Girona i książęta Kościoła katolickiego jak Play Deniel czy Eijo y Garay.

Wystarczy wyjść poza centrum stolicy Hiszpanii, by odkryć źródło bogactw nielicznej garstki milionerów z łaski Franco. Wystarczy przejść się po przedmieściach Vallecas, La Ventilla, Pinos Altos, La Etipa czy Entrevias, by zrozumieć nienawiść całego narodu hiszpańskiego do jego katów — madryckich milionerów, wzbogaconych oszustwem, grabieżą i morderstwem.

Lepianki i nisze cmentarne

Ludzie mieszkają tu prawie pod gołym niebem. W nędznych barakach z przegniłego drzewa, z którego strumieniami ścieka wilgoć, pod dachem, którego dziury zalepione są kawałkami tektury, gnieżdżą się setki tysięcy mieszkańców Madrytu. Wielu znalazło kąt w pieczarach, wykopanych we wzgórzach, lub w chałupach skleconych z gliny, blachy i różnego rodzaju materiałów zbieranych ze śmietnisk. 500 rodzin nie mogło wyszukać nawet takiego pomieszczenia; ulokowały się więc w grobowcach starych cmentarzy, położonych na zachodnich krańcach miasta, gdzie skazani przez reżim na grób za życia, obcują tylko ze swą własną nędzą. Wszystko to są rodziny robotników madryckich, których nędzne płace nie wystarczają nawet na wyżywienie, nie mówiąc już o komornym.

Ta nędza, przewyższająca swym okrucieństwem slumsy londyńskie, a nawet dzielnice nędzarzy w stolicach krajów kolonialnych, jest tak przerażająca, że nawet prasa falangistowska, zachłystująca się od pochwał na rzecz reżimu, musi to przyznać. Dziennik „Ya" pisze:

„Przedmieście Madrytu jest jakąś cuchnącą mieszaniną blachy, gliny i śmierci. Jest to miasto bez dachów, ściek nędzy zapełniony szczurami, tyfusem i gruźlicą. W jednej chałupie, którą oglądaliśmy cały dobytek składał się z dwóch połamanych łóżek dla jednego małżeństwa i siedmiorga dzieci, a w drugiej były dwa łóżka dla trzech małżeństw i pięciorga dzieci".

„Kampania miłosierdzia"

Pismacy frankistowscy, omawiając na łamach prasy tę przerażającą nędzę, nie czynią tego bynajmniej w celu zaradzenia złu. Reżim frankistowski interesuje nie nędza sama w sobie, ale niebezpieczeństwo, jakie wygłodniałe masy hiszpańskiego narodu, jęczącego od lat pod krwawą tyranią Franco, stanowią dla tego ustroju. Dlatego też, frankiści szukają dróg zapobieżenia wybuchowi nienawiści. Jeden sposób, to straszliwy terror falangi i gestapo hiszpańskiego, drugi — to „kampania miłosierdzia", czyli szeroko reklamowane zbiórki na biednych.

I tu, podobnie jak w wielu innych wypadkach, Franco znalazł sprzymierzeńców w osobach biskupów katolickich. Eijo y Garay, arcybiskup Madrytu i Alcala i patriarcha Indii stoi na czele ruchu „akcji miłosierdzia", która zajmuje się zbieraniem pieniędzy, nie na poprawę bytu nędzarzy, ale na... „pociechę religijna".

Dla sprawców głodu i nędzy, kardynałowie hiszpańscy mają prostą receptę na spokój sumienia: mały datek złożony w ramach „akcji miłosierdzia" ma zmyć grzechy i winy, popełnione wobec narodu.

„Instynkt samozachowawczy"

Kierownicy tej kampanii nie kryją się zresztą wcale ze swymi intencjami. W jednej z odezw, wydanych z tej okazji, organizatorzy stwierdzają, że *„każdy, kto może, powinien złożyć datek, chociażby z instynktu samozachowawczego"*. Nie trudno przetłumaczyć to na zwykły język: cały reżim, począwszy od pomniejszych falangistów, a skończywszy na Franco, żyje w wiecznej trwodze przed zemstą ludu.

A słuszna nienawiść przeciwko katom wzrasta z każdym dniem. Nawet dziennikarze falangistowscy nie mogą tego ukryć. Javier Aleixandre, współpracownik jednego z pism madryckich pisze jak przyjmują biedacy Madrytu wizyty filantropów z „akcji":

„W chałupach tych, wszyscy, rzucali na nas spojrzenia twarde i złe: z ust ich wyrywały się często przekleństwa".

Tak wygląda druga strona luksusu z Puerta de Sol. Ta druga strona — to przerażający ucisk, nędza i prześladowania milionów przez zbrodniczą klikę frankistowską.

(B. Z.)

(Na podstawie artykułu w miesięczniku republikańskim „Cultura y Democracia").

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — „Krakowiacy i Górale" — godz. 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — Przerwa wakacyjna.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) — nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 31) — nieczynny.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — „Niemcy" — godz. 19.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) — „W 20 lat później" — godz 19.

TEATR SYRENA (Litewska 5) — Nieczynny.

TEATR LUDOWY MUZYCZNY (Szwedzka 2/4) — „Narodziny Figara" — godz. 19.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Konopnickiej 6) — W niedziele o godz. 12 „Ulica Anny Rudenko". W dni powszednie o godzinie 12 widowiska: „Doktór Dolittle i jego zwierzęta", „Opowieść o Chopinie", „Ulica Anny Rudenko" — tylko na zamówienia.

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" (Królewska 13) — „Dwanaście miesięcy" S. Marszaka. W niedziele i święta o godz. 13. W dni powszednie dla szkół i instytucji na zamówienia.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69) — „Bajka o rybaku i rybce". W niedziele i święta o godz. 13.

CYRK Nr 1 (Marszałkowska róg Chmielnej) — codziennie atrakcyjny program z Din-Donem 1... prof. Filutkiem na czele. Początek przedstawień godz. 19.45, w niedziele i święta 15.45, 19.45 oraz poranki o godz. 12-ej.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe. Otwarte we wtorki, środy i piątki godz. 10—15: we czwartki i soboty godz. 10—17, w niedziele i święta godz. 10—19. W poniedziałki Muzeum Narodowe zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.

Wystawa archiwalna „Przeszłość Warszawy w dokumencie" — Otwarta codziennie w godz. 11—18 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w Pałacu pod Blachą, pl. Zamkowy 2.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (Al. Świerczewskiego 79). Wystawa muzealna poświęcona udziałowi Żydów polskich w walce z faszyzmem oraz wystawa plastyków żydowskich — ofiar faszyzmu. Otwarta codziennie od 8 do 17. W niedziele i święta od 8 do 15.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 31) — „Hrabia Monte Christo" I seria — godz. 15, 17, 19, 21. W niedziele od 13 Dozw. od lat 14.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Salawat wódz Baskirów" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 13. Dozw. od lat 12.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Postrach mórz" — godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14. Dozw. od lat 12.

PALLADIUM (Złota 7/9) — „Wyspa szczęścia" — godz. 17, 19, 21. W niedziele o 13 i 15. Dozw. od 18 lat.

SYRENA (Inżynierska 2) — „Milczenie jest złotem" — godz. 17, 19, 21. W niedziele o 15. Dozw. od lat 16.

TĘCZA (Suzina 4) — „Konfrontacja" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

STOLICA (Narbutta) — „Dwa ognie" — godz 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od 14 lat.

1 MAJA (Podskarbińska 4) — „Kłopoty referenta Trziszki" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Nauczycielka bawi się" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od godz. 15. Dozw od lat 14.

W—Z (Leszno 135/7) — „Salawat wódz Baskirów" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 13. Dozw. od lat 12.

RADIO

PIĄTEK — 30 CZERWCA

Program I na falach 1321,6 407,1 366,7 278 238,3 230,1 219,5 219 202,2 199,7 m.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.03, 6.00, 6.45, 8.00. 5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.20 Muzyka operetkowa.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05, na jutro 23.10; Sygnał czasu; 11.57 Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.10.

8.50 Muzyka radziecka; 9.35 Aud. inf. o wyższych studiach; 9.46 PCK; 9.56 Informacje; 10.00 Polska muzyka ludowa z płyt „Muza"; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Przerwa; 11.15 „Rybaczka" — opowiadanie Miazgowskiego; 11.35 Pieśni polskie; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa; 16.20 Kompozytorzy tygodnia — Rossini, Bellini, Donizetti; 17.00 Poradnik językowy; 17.15 Wspomnienia z wczasów — płyty; 17.30 „Portret" — pow. dla młodzieży Andrenikowa; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej; 18.20 „Ekonomia polityczna" — humoreska wg. Marka Twaina; 18.40 Muzyka; 19.00 Rezerwa; 19.15 „Miasteczko na dłoni" — montaż o książce Drdy; 19.41 Muzyka; 20.40 Ulubione melodie; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa; 22.00 Mozart — Kwartet fortepianowy S-dur; 22.30 Koncert pod dyr. Orzechowskiego; 23.15 Utwory Paderewskiego; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25, na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 21.30.

13.30 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 14.00 Radiokronika; 14.15 Miniatury fortepianowe; 14.53 Mówią książki; 15.10 Utwory kompozytorów rosyjskich; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 „Liga Morska i Polskie Radio przodownikom Szczecińskiej Stoczni"; 17.45 „Kłopoty mieszkaniowe" — skecz Brudzińskiego; 18.15 Polskie pieśni masowe; 18.45 Szpilki; 19.00 Koncert symfoniczny z udziałem Studentów Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej; 20.40 Pieśni do słów Puszkina; 20.55 Muzyka taneczna pod dyr. Turewicza; 21.50 Rezerwa; 22.15 Muzyka taneczna z filmów radzieckich; 23.15 Utwory Paderewskiego; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet.

Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-32, Dział gospodarczy 7-34 10, Kierownik działu gospodarczego 8-64-78, Kierownik działu partyjnego 7-31-59.

Centrala: 8-82-28, 8-51-04; 7-01-22; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Dział gospodarczy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 —, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr. 1-14009

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Złota 8, tel. 8 29 [illegible] Kolportaż: tel. 8 71 80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 50-23. Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

2 B-112249

WIADOMOŚCI SPORTOWE

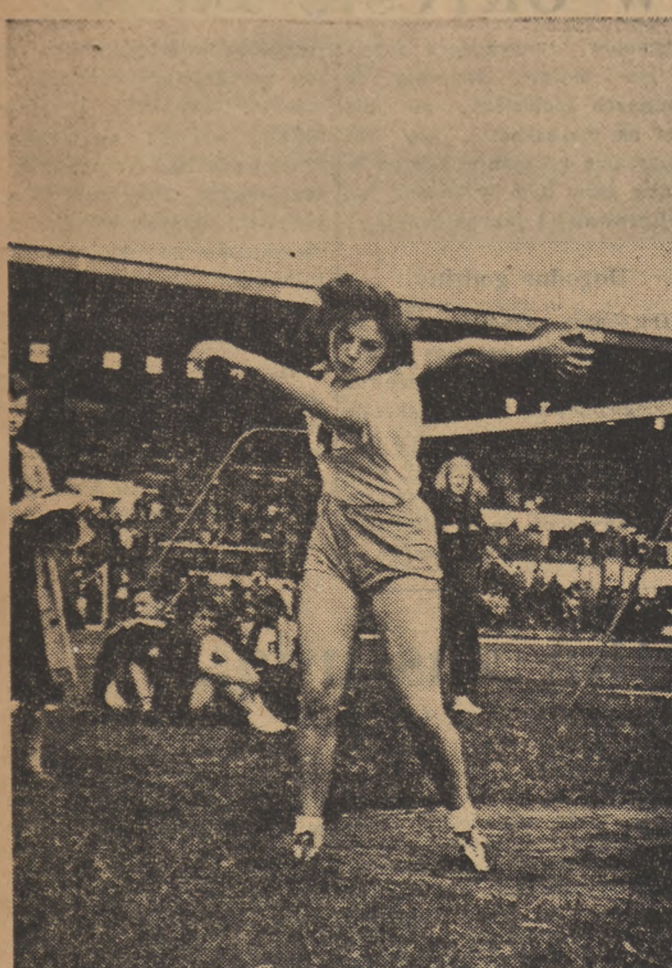

Mistrzyni Polski juniorek Konikówna będzie reprezentowała nasze barwy w meczu z Czechosłowacją

Foto WAF

Sałyga wygrał wyścig Warszawa—Radom—Warszawa

Na starcie dorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Radom — Warszawa (ok. 192 km) stanęło 27 czołowych kolarzy z Warszawy, Łodzi, Śląska, Krakowa, Częstochowy, Wrocławia i Lublina.

Po zaciętej walce na finiszu wyścig wygrał Sałyga przed Wójcikiem i Wandorem — wszyscy w jednakowym czasie 5:33,40.

Do Grójca (40 km) zawodnicy jadą razem, następnie rozbijają się na trzy grupy. W czołówce jedzie 10 zawodników: Liszkiewicz, Gabrych, Sałyga, Wójcik, Rzeźnicki, Wrzesiński, Pietraszewski, Wandor, Mich i Łazarczyk. Na półmetku w Radomiu czołówka ma 1,5 min. przewagi nad drugą grupą, w której jadą: Cuch, Kudert, Węgłęda, Nowoczek i Manowski.

Za Radomiem wycofuje się z powodu defektu Wrzesiński. Na 65 km przed metą inicjuje ucieczkę Wójcik pociągając za sobą Gabrycha, Pietraszewskiego, Sałygę, Wandora i Liszkiewicza. Po 22 kilometrach ucieczka zostaje jednak zlikwidowana. Przed Raszynem Wójcik ponownie ucieka, mając za sobą Sałygę, Wandora i Liszkiewicza. Na finiszu rozpoczyna się zacięta walka, z której wychodzi zwycięsko Sałyga, kończąc wyścig przed Wójcikiem i Wandorem.

Wyniki: 1) Sałyga (Gwardia Łódź), 2) Wójcik (Ogniwo Warszawa), 3) Wandor (Związkowiec Kraków) — wszyscy w czasie 5:33,40, 4) Liszkiewicz (Gwardia Łódź) — 5:33,44, 5) Gabrych (ŁKS Włókniarz) — 5:34,50, 6) Pietraszewski (ŁKS Włókniarz)—5:34,52, 7) Rzeźnicki (Kolejarz Warszawa), 8) Nowoczek (Unia Ruch), 9) Węgłęda (Unia Ruch), 10) Łazarczyk (Włókniarz Częstochowa).

W wyścigu dla kartowiczów na dystansie 75 km startowało 46 zawodników. Zwyciężył Królak (Gwardia) — 2:08,28 przed Szutą (Kolejarz) w tym samym czasie.

Wyścig na rowerach turystycznych na 30 km wygrał Świetnicki (Stal Okęcie) 56:25 przed Gawinem (Kolejarz) — 56:27. Startowało 39 zawodników.

Nowe rekordy na mistrzostwach Polski głuchoniemych

Na stadionie ŁKS Włókniarz rozpoczęły się XVII mistrzostwa lekkoatletyczne Polski głuchoniemych w konkurencji kobiet i mężczyzn. Startuje 108 zawodników i zawodniczek.

W przedbiegu 200 m kobiet Kujawa Poznań uzyskała doskonały czas 29,7 sek., lepszy od dotychczasowego rekordu świata dla głuchoniemych o 0,3 sek. W finałowym biegu Kujawa uzyskała czas 29,5 sek. poprawiając ponownie rekord świata głuchoniemych w tej konkurencji. Rekord Polski na tym dystansie pobity został o 1,1 sek.

W rzucie dyskiem kobiet Białasówna ze Śląska poprawiła rekord Polski głuchoniemych uzyskując rezultat 26,70 m. Drugie miejsce zajęła Pisarek z Węsihowa wynikiem 24,03 m, który jest również lepszy od rekordu Polski (22,95 m).

Borkowski z Warszawy w biegu na 1.500 m również poprawił rekord Polski uzyskując czas 4:27,2 (rekord Polski 4:31,9).

Mecz lekkoatletyczny Polska — CSR sprawdzianem postępu kadry reprezentacyjnej

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na Stadionie im. WP zostanie rozegrana pierwsza w tym roku międzynarodowa impreza lekkoatletyczna — mecz Polska — Czechosłowacja w konkurencji kobiecej i męskiej. Dwudniowa ta impreza jest dla naszej lekkoatletyki wydarzeniem wielkiej wagi. Spotkanie z tak poważnym przeciwnikiem jak CSR, zajmującym obecnie w Europie jedno z czołowych miejsc w tej dyscyplinie sportu pozwoli nam ocenić wyniki pracy kadry reprezentacyjnej i trenerów w I połowie sezonu. Reprezentanci nasi dopiero teraz dochodzą do pełnej formy i mamy prawo oczekiwać od nich dużo lepszych wyników niż dotychczas.

Lekkoatletyka w CSR w ostatnich latach uczyniła wprost „siedmiomilowy krok" naprzód. Odnosi to się zarówno do konkurencji męskich jak i kobiecych. Opierając się na doskonałych wzorach szkoły radzieckiej, lekkoatleci CSR uzyskują coraz lepsze wyniki. Spotkanie naszej reprezentacji z bratnią drużyną czechosłowacką będzie więc piękną imprezą, która ściągnie na Stadion im. WP tysiączne rzesze widzów.

Udział w meczu najlepszego długodystansowca świata Emila Zatopka, bardzo lubiącego startować na bieżni warszawskiej, gdzie uzyskuje zawsze doskonałe wyniki, jeszcze bardziej wzmaga zainteresowanie imprezą.

Jak już zaznaczyliśmy, mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja zostanie rozegrany w konkurencji kobiecej i męskiej. Zanim spotkamy się na stadionie, gdzie będziemy oklaskiwać uczestników emocjonujących zawodów, spróbujmy „rozegrać" ten mecz na papierze i zanalizować poszczególne konkurencje. Zacznijmy od spotkania reprezentacji kobiecych. Mecz będzie się składał z 9 konkurencji, a mianowicie: biegu na 100, 200 i 80 m. p. pł. sztafety 4 x 100m, skoku w dal, wzwyż, rzutu oszczepem, dyskiem oraz pchnięcia kulą. Punktacja w obu meczach została ustalona następująco: I miejsce — 5 pkt, II — 3 pkt, III — 2 pkt i IV — 1 pkt. Sztafety: I — 5 pkt, II — 2 pkt.

POLKI LEPSZE W SPRINCIE

W biegu na 100 m dwie nasze reprezentantki Kuźmicka i Moderówna będą miały za przeciwniczki Tesarikovą i Hiklovą. Sprinty nie są mocnym punktem kobiecej drużyny CSR. Papierowe porównanie tegorocznych wyników Polek i Czeszek w biegu na 100 m jest korzystniejsze dla naszych reprezentantek. Kuźmicka miała wynik 12,7 sek., a Moderówna 12,8 sek. Tesarikova i Hiklova biegają w granicach 13 sek., tak więc mamy prawo spodziewać się pierwszego i trzeciego miejsca Polek.

Po biegu więc 100 m punktacja może być 7:4 dla Polski.

Podobnie przedstawia się sytuacja w biegu na 200 m. Cieślikówna i Milewska (po raz pierwszy barw Polski w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym bronić będzie reprezentantka Ludowego Zespołu Sportowego) spotkają się z Modrachovą i Hiklovą. Wprawdzie Cieślikówna nie znajduje się jeszcze w pełnej formie, ale mimo to powinna ten bieg wygrać. Milewska może z powodzeniem walczyć o III miejsce. Punktacja po tych dwóch konkurencjach 14:8 dla Polski.

W biegu przez płotki ani Gościniakówna (najl. wynik 13.4 sek.), ani Mitan (najl. wynik 13,8 sek.) nie mogą pretendować do pierwszego miejsca. Modrachova jest od nich wyraźnie lepsza. Druga reprezentantka CSR Hiklova może przegrać z obu Polkami. Punktacja ogólna meczu 19:14 dla Polski.

W biegu sztafetowym 4 x 100 m przewidujemy I miejsce dla naszej drużyny, która ostatnio na treningu uzyskała niezły czas 50,2 sek. Drużyna CSR pobiegnie w składzie: Zatopkova, Tesarikova, Hiklova i Modrachova. Najszybsze są tu Modrachova i Tesarikova. Zatopkova i Hiklova są trochę słabsze. Sztafeta polska jest bardziej wyrównana i dlatego ma większe szanse na zwycięstwo.

Po sztafecie punktacja ogólna meczu 24:16 dla Polski.

Jeszcze tylko w jednej konkurencji możemy liczyć na zwycięstwo, a mianowicie w skoku w dal. Gburkówna, która przed kilkoma dniami skoczyła na eliminacjach 5,47 m i Gembolisówna (5,51 m) powinny zająć pierwsze dwa miejsca, naturalnie jeżeli wyniki w eliminacjach zostały uzyskane w normalnych warunkach i były dobrze mierzone. Ani Tesarikova, ani Piskova nie mogą w tegorocznym sezonie wylegitymować się podobnymi wynikami, chociaż każda z nich przekracza granicę 5 m.

Punktacja ogólna po skoku w dal: 32:19 dla Polski.

Wszystkie następne konkurencje, to zwycięstwa Czechosłowaczek.

W skoku wzwyż Borowiec i Ronczewska są dużo słabsze od Modrachovej, która ostatnio skoczyła 1,55 m. Borowiec ze swym wynikiem 147,5 cm powinna pokonać Piskovą i zająć II miejsce. Polska w tak silnej konkurencji może osiągnąć granicę 1,50 m, podobnie zresztą jak i Ronczewska (najl. wynik 1,46 m). Punktacja ogólna 36:25 dla Polski.

RZUTY — SŁABY PUNKT POLEK

Rzuty — to nasz najsłabszy punkt. W rzucie dyskiem Dobrzańska, która rzuciła ostatnio 39,30 m nie może marzyć o pokonaniu rekordzistki CSR Jungrovej, znajdującej się obecnie w doskonałej formie rzucającej regularnie w granicach 42 m. Druga polska reprezentantka Konikówna jest słabsza od Czeszki Stachovicovej (gorszej z kolei od Dobrzańskiej).

Najgorzej przedstawia się rzut oszczepem. Stachowicz (36.93 m) i Pyskówna (32 m) nie są w stanie nawiązać walki z Czeszkami Zatopkovą (44,77 m) i Piskovą (39 m). W konkurencji tej zajmiemy dwa ostatnie miejsca.

W pchnięciu kulą Flakowicz lub Bregulanka mogą walczyć tylko o drugie miejsce. Pozycja Czeszki Komarkovej jest tu niezagrożona. Jungrova jest tylko trochę lepsza od Polek. Przypuszczalnie więc w konkurencji tej w najlepszym wypadku możemy zająć II i IV miejsce.

Punktacja ogólna meczu na papierze przedstawia się więc 48:47 na korzyść CSR. A jak będzie na boisku? Jakaś miła niespodzianka (bardzo zresztą problematyczna), możliwa tylko w biegach może dać nam zwycięstwo w punktacji ogólnej, a nieprzewidziane niepowodzenie — już wyraźną porażkę.

Nasza słaba strona — rzuty wymaga zwrócenia większej uwagi na te konkurencje. Poziom oszczepniczek polskich jest wprost kompromitujący, podobnie przedstawia się rzut dyskiem. Skok wzwyż wyraźnie poprawia się, ale jeszcze nie jest na poziomie europejskim.

STAWCZYK I KISZKA SZYBSI OD CZECHOSŁOWAKÓW

Zajmijmy się teraz spotkaniem mężczyzn. W biegu na 100 m barwy polskie reprezentują Stawczyk i Kiszka, barwy CSR — Horcic i Otava. Papierowe porównanie wyników przemawia na korzyść Polaków. Kiszka legitymuje się czasem 10,7 sek., a Stawczyk — 10,6. Czechosłowacy mają wyniki 10,8 sek. (Horcic) i 11 sek. (Otava). Powinniśmy więc zdobyć dwa pierwsze miejsca, co w punktacji da nam 8:3 dla Polski.

Na 200 m pobiegną Stawczyk i Mach, a CSR wystawia znowu Horcica i Otavę. Sądzimy, że Stawczyk, którego specjalnością jest bieg na 200 m, powinien zająć pierwsze miejsce. Czechosłowacy prawdopodobnie zajmą II i IV miejsce. Punktacja 15:7 dla Polski.

Bardzo emocjonująco zapowiada się bieg na 400 m. Walczyć tu będą Mach, Lipski, Podebrad i Kodrle. Najlepszy tegoroczny wynik Macha (49,3) jest lepszy o 0,2 sek. od wyniku Podebrada. Drugi reprezentant CSR jest w stanie uzyskać czas poniżej 50 sek. Tak więc w biegu tym powinniśmy zająć I i IV miejsce. Punktacja 21:12.

PRZEGRYWAMY BIEGI ŚREDNIE I DŁUGIE

W biegu na 800 m reprezentanci nasi Bartecki i Potrzebowski spotkają się z Almem i Horeckym. Obaj Czechosłowacy mają tegoroczne wyniki dużo lepsze od Polaków (Aim — 1:54, Horecky — 1:53,8) i na pewno zajmą dwa pierwsze miejsca. Punktacja 24:20.

W biegu na 1500 m mamy jeszcze mniej do powiedzenia. Slavicek i Cevona bez trudu przebiegają ten dystans poniżej 4 min. i zdecydowanie zajmą I i II miejsce. Punktacja — 28:27 dla CSR.

W biegu na 5.000 m zobaczymy Zatopka, który walczyć będzie tylko — z czasem. Rekordzista świata w roku bież. ma najlepszy wynik w biegu na 5.000 m (14:16,2) i prawdopodobnie będzie starał się uzyskać czas jeszcze lepszy. Drugi Czechosłowak Diringer (15:16,4) jest znacznie lepszy od Kielasa, tak że znowu dwa pierwsze miejsca zajmą Czechosłowacy. Punktacja — 36:30 dla CSR.

Identyczna sytuacja jest w biegu na 3000 m z przeszkodami. Czechosłowacy Roudny, Liska będą nie do pokonania dla Kielasa i Kuźmierka. Punktacja — 44:33 dla CSR.

Również nie wesoło przedstawia się bieg na 110 m p. pł. Tosnar uzyskał ostatnio doskonały czas 14,6 sek., a II-gi reprezentant CSR Honsik — 15,4 sek. Zarówno Adamczyk jak i Ogłoblin nie mogą marzyć o pokonaniu gości. Punktacja — 52:36 dla CSR.

Bardzo ciekawie zapowiada się bieg na 400 m p. pł. W barwach Polski startują Puzio i Gralka, barwy CSR Aim i Moravec. Puzio jest w stanie nawiązać zupełnie równorzędną walkę z Almem, który w sezonie bież. uzyskał najlepszy czas 57,2 sek. Moravec jest dużo słabszy. Typujemy tu pierwsze i czwarte miejsca dla Polski. Punktacja — 57:42 dla CSR.

EMOCJE W SZTAFETACH

W sztafecie 4 x 100 m wynik jest wielką niewiadomą. Siły są zupełnie wyrównane. Najlepszy tegoroczny wynik drużyny CSR jest 43.3 sek. Czas ten jest zupełnie osiągalny dla naszej sztafety. Typujemy zwycięstwo Polski. Punktacja — 59:47 dla CSR.

W pchnięciu kulą tegoroczne wyniki Łomowskiego i Krzyżanowskiego są gorsze od wyników reprezentantów CSR; dr. Kaliny i Jirouta. Łomowski miał 15,11 m, Krzyżanowski — 14.40 m, a dr. Kalina — 15,33 m, Jirout — 15,15. Należy się więc liczyć z zajęciem dwóch pierwszych miejsc przez Czechosłowaków. Punktacja — 72:52, dla CSR.

W rzucie dyskiem Dadak (CSR) jest pretendentem do I miejsca (najlepszy jego wynik 46,71 m). Drugi Czechosłowak Kormuth jest zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla Łomowskiego i Grzelskiego. Typujemy tu I i III miejsce dla CSR. Punktacja — 79:56 dla CSR.

W rzucie oszczepem reprezentanci CSR Wünsch (62.87 m) i Kiesewetter (61,09 m) są zdecydowanie lepsi od Sidły i Gburczyka, którzy w sezonie bieżącym nie osiągnęli granicy 60 m. Punktacja—87:59 dla CSR.

W rzucie młotem Czechosłowak Dadak (53.43 m) zajmie I miejsce przed Masłowskim i Kormuthem (CSR). Zieleniewski jest najsłabszy. Polak Masłowski w tak silnej konkurencji będzie mógł myśleć o pobiciu swego rekordu życiowego. Punktacja meczu 94:63.

Skok w dal jest już jaśniejszym punktem spotkania i przyniesie zaciętą walkę Adamczyka z Fikejzem. Ten ostatni legitymuje się w sezonie bież. wynikiem 7,27 m. Drugi Czechosłowak Mrazek skacze w granicach 7 m. W konkurencji tej możemy więc zająć pierwsze i trzecie miejsce, gdyż Kiszka powinien przekroczyć 7 m. Punktacja — 98:70 dla CSR.

W skoku wzwyż Czechosłowacy inż. Seinoha i Fiedler mają wyniki lepsze od Polaków Skałbanii i Brzozowskiego. Są to jednak różnice minimalne i walka będzie zupełnie wyrównana. Typujemy II i IV miejsce dla Polski. Punktacja — 105:74 dla CSR.

W trójskoku reprezentanci nasi powinni zająć dwa pierwsze miejsca. Hoffman, Kuźmicki lub Kowal są lepsi od Czechosłowaków Kubyego i Kubicka. Punktacja — 108:82 dla CSR.

Skok o tyczce przyniesie ciekawą walkę o II i III miejsce, między Kreicarem, Morończykiem i Krzesińskim. Pierwsze miejsce zdecydowanie zajmie Czechosłowak Saxa, który w sezonie bież. skoczył 4 m. Przewidujemy drugie i trzecie miejsce dla Polski. Punktacja ostateczna meczu — 114:87 dla CSR.

Wszystkie te papierowe obliczenia mogą naturalnie wziąć „w łeb" w walce na boisku i bieżni, gdyż bardzo często ambicja i wola zwycięstwa zawodników przynosi bardzo miłe niespodzianki.

Z. Dall.

Czytelnicy-sportowcy piszą

Kurs na którym wiele skorzystałem

Do kierownika ośrodka szkolenia sportowego CRZZ w Czerwieńsku nadszedł list jednego ze słuchaczy ostatniego sześciotygodniowego kursu dla przodowników w. f., w którym między innymi czytamy:

„Kolego kierowniku. Jestem już w pracy. Po kursie czuję się bardzo dobrze. Od chwili, kiedy przybyłem do mego zakładu pracy zauważyłem, że koledzy interesują się więcej sportem i chętnie słuchają moich wskazówek, opartych na wiadomościach zdobytych na kursie. Treningi z wszystkimi chętnymi przeprowadzam dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki. Zajęcia idą mi bardzo dobrze, a co ważniejsze, podobają się kolegom.

Dzięki wiadomościom zdobytym w Czerwieńsku czuję się teraz silniejszym i dołożę wszystkich starań, by pieniądze, jakie Państwo Ludowe wyłożyło na mą naukę, nie poszły na marne. Będę się starał o to, by nasze koło wykazało szybki rozwój, a wszyscy jego członkowie zdobyli odznakę Sprawny do Pracy i Obrony".

JÓZEF KONOPIWSKI
Dobre koło Nieszawy
Odcinek drogowy PKP.

Instruktor pływania wyjaśnia

W związku z notatką ob. Sobieckiego pt.: „Instruktor musi być punktualny i obiektywny" zamieszczoną w rubryce „Sportowcy - czytelnicy piszą" w dniu 30 maja br., ob. Mańko Zygmunt — instruktor PZP wyjaśnia, że w omawianym dniu wcale się nie spóźnił do pracy, przeciwnie z powodu większej liczby kandydatów do egzaminów, rozpoczął pracę o godzinę wcześniej. Warunki egzaminu pływackiego, które ob. Mańko prowadzi są następujące: skok do wody głową, przepłynięcie 200 m stylem dowolnym, (nie na wznak), nurkowanie 5 — 6 m pod wodą. Premiowani są oraz otrzymują zaświadczenia bez egzaminów wyłącznie znani zawodnicy i pływacy, których umiejętności pływania nie mogą budzić żadnych wątpliwości.

Natomiast osobom słabo pływającym, lub pływającym na wznak i pozwalającym się unosić prądowi wody, egzaminu się nie zalicza.

Ob. Mańko w roku bież. przeprowadził już 1470 egzaminów pływackich.

Królikowski mistrzem wojska w walce na bagnety

W Warszawie zakończyły się indywidualne mistrzostwa Wojska Polskiego w walce na bagnety. W wyniku walk finałowych tytuł mistrza Wojska Polskiego zdobył chor. Królikowski CWKS. Dalsze miejsca zajęli: 2) pchr. Pogoda (Marynarka), 3) por. Przeździecki CWKS, 4) kpr. Ogiński (Wojska Lądowe), 5) ob. Laskowski CWKS), 6) chor. Szymański CWKS, 7) kpr. Plonder (Wojska Lądowe), 8) chor. Czarojan CWKS, 9) ppor. Majka CWKS, 10) ppor. Kołowski (Wojska Lądowe).

Zwycięzcom wręczyli nagrody gen. Rodkiewicz i płk Fiński, prezes Polskiego Zw. Szermierczego.

4 spotkania zrzeszeń sportowych w Gdańsku, Wałbrzychu, Sosnowcu i Krakowie

BUDOWLANI — SPÓJNIA 2:1 (1:0)

GDAŃSK. Budowlani mieli silniejsze punkty w defensywie, w której wyróżnili się Janik w bramce, Janduda w obronie i Wieczorek w pomocy. W Spójni najlepiej wypadli Palepa i Kopeć w obronie oraz Borowiecki w ataku.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Brzezańczyk i Gronowski (z karnego), dla Spójni — Kotwin.

UNIA — STAL 2:1 (1:1)

SOSNOWIEC. Mecz piłkarski reprezentacji zrzeszeń Unii i Stali rozegrany w Sosnowcu przyniósł zasłużone zwycięstwo Unii 2:1 (1:1). Barw Unii broniła rezerwa ligowego zespołu Unia Ruch, wzmocniona zawodnikami z Małej Dąbrówki. Reprezentację Stali tworzyli piłkarze II-ligowych drużyn tego zrzeszenia z Katowic, Lipin oraz Sosnowca.

Gra stała na niezłym poziomie i obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gromadka — 2. Dla Stali: Wojciechowski. Widzów 4.000.

ZWIĄZKOWIEC — GÓRNIK 3:1 (1:0)

WROCŁAW. Na stadionie w Wałbrzychu rozegrany został międzyzrzeszeniowy mecz piłkarski między reprezentacją Związkowca, a reprezentacją Górnika. Mecz wywołał w Wałbrzychu duże zainteresowanie, gromadząc na trybunach ponad 6 tys. widzów.

Gra stała na niskim poziomie. Lepszą drużyną był Związkowiec oparty na graczach ligowej Garbarni. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Parpan II, Nowak i Bożek, dla Górników honorowy punkt uzyskał Jankowski. Sędziował dobrze Magierski z Wałbrzycha.

OGNIWO — KOLEJARZ 5:1 (2:0)

KRAKÓW. Mecz piłkarski reprezentacji zrzeszeń sportowych Ogniwa i Kolejarza stał na dobrym poziomie technicznym i przyniósł zasłużone, aczkolwiek z przebiegu gry za wysokie, zwycięstwo reprezentacji Ogniwa 5:1 (2:0). Zwycięzcy mieli najlepszych zawodników w Barwińskim, Parpanie, Gędłku i Wiśniewskim. W reprezentacji Kolejarza wyróżnili się Tarka, Wesołowski oraz grający po przerwie Wróblewski, Anioła i Sobkowiak.

Bramki dla Ogniwa zdobyli: Misiak — 3, Wiśniewski — 2, dla Kolejarza Wesołowski.

Widzów ok. 10 tys.

PZB ustalił kadrę reprezentacyjną

Polski Związek Bokserski ustalił na plenarnym posiedzeniu kadrę reprezentacyjną, która przedstawiać się będzie następująco:

w. musza — Kasperczak, Woźniak;
w. kogucia — Grzywocz, Soczewiński, Czarnecki;
w. piórkowa — Antkiewicz, Brzeziński, Stręk;
w. lekka — Pasławski, Kurowski K.;
w. półśrednia — Chychła, Musioł, Krawczyk;
w. średnia — Kolczyński, Nowara, Sznajder;
w. półciężka — Szymura, Grzelak, Wieczorek;
w. ciężka — Jaskóła, Gościański, Rutkowski.

Kadra reprezentacyjna, w myśl zarządzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej może być zmieniana i uzupełniana 4 razy w roku (co kwartał, w każdej wadze liczba kadrowiczów nie powinna przekraczać 3 zawodników).

Walka kierowców zawodowych o tytuł mistrza Warszawy

W Warszawie odbyła się we czwartek samochodowa jednodniowa jazda konkursowa o mistrzostwo Okręgu. Zawody obejmowały jazdę okrężną na dyst. 165 km w tym częściowo w terenie oraz szereg prób techniczno-sportowych, które odbyły się na zakończenie zawodów na pl. Zwycięstwa.

W kl. I do 1.200 ccm mistrzem Warszawy został Marciniak Marian na samochodzie Skoda. W II kl. pierwsze miejsce zdobył Wierzba Stanisław z sekcji młodych PZMot. na samochodzie Lancia. W kl. II mistrzem został Witkowski Zbigniew z Min. Oświaty na samochodzie Chevrolet.

Bułgaria—Polska 7:1

SOFIA. — Rozegrany w Sofii międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Bułgaria zakończył się zwycięstwem Bułgarii 7:1.

Eliminacyjne zawody sportowe jednostek lotniczych

We Wrocławiu rozpoczęły się eliminacyjne zawody sportowe o mistrzostwo Wojsk Lotniczych. Zwycięzcy eliminacji walczyć będą w Szczecinie o mistrzostwo Polski Wojsk Lotniczych. W eliminacjach bierze udział ok. 200 zawodników.

W pierwszym dniu zawodów na podkreślenie zasługuje wynik Sadowskiego w biegu na 100 m. Mimo rozmokłej bieżni zwycięzca uzyskał czas 11,7.

Liga piłki wodnej

W Warszawie w ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi piłki wodnej CWKS pokonał AZS 13:2 (3:2). Jedynie do przerwy AZS był w stanie nawiązać równorzędną walkę.

W drugiej połowie CWKS ma przygniatającą przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Minartowicz — 4, Czuperski — 3, Karpiński — 3, Zguda — 2, Cygański — 1. Obie bramki dla AZS zdobył Pacewicz.

*

KRAKÓW. Drużyna Ogniwa odniosła zwycięstwo nad zespołem Gwardii 8:1 (3:0), zdobywając bramki przez Korneckiego — 4, Kowalskiego — 3 i Steuera. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Ciężki.

Zawodnicy obu drużyn oraz licznie zebrani widzowie dali wyraz swym uczuciom przyjaźni i wdzięczności dla narodu radzieckiego, przyjmując owacyjnie odczytaną przed zawodami rezolucję z okazji V Walnego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Zwycięstwo CWKS w trójmeczu żużlowym

POZNAŃ. W trójmeczu żużlowym w Poznaniu wygrał CWKS Warszawa — 41 pkt., przed Unią Poznań — 36 pkt. i Włókniarzem — 32 pkt.

Najlepszym zawodnikiem był Krakowiak CWKS, który wygrał wszystkie swoje biegi, osiągając najlepszy czas dnia — 1:47,4 min. O trzecim miejscu Włókniarza zadecydował ostatni bieg, w którym Wiatrowski na skutek upadku na 50 m przed metą zajął ostatnie miejsce.

Widzów ponad 10 tys.

W kilku zdaniach

W spotkaniu tenisowym o mistrzostwo Ligi, Związkowiec Poznań zwyciężył Spójnię — Marymont 8.7 Tym samym Związkowiec poznański zdobył mistrzostwo swojej grupy i zakwalifikował się do gier finałowych.

*

Wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją lekkoatleta Mach z Gdańska, uległ kontuzji ścięgna wobec czego start jego w meczu z CSR stoi pod znakiem zapytania.

Niedzielne mecze piłkarskie kończą rundę wiosenną

W najbliższą niedzielę rozegrana będzie 11 runda gier piłkarskich o mistrzostwo Klasy Państwowej, która zakończy sezon wiosenny. W ostatnich meczach spotkają się: Ogniwo Kraków — CWKS, Związkowiec Kraków — Górnik Radlin, Kolejarz Warszawa — Gwardia Kraków, Kolejarz Poznań — Unia Ruch, Budowlani Chorzów — Związkowiec Warta, Włókniarz — Górnik Bytom.

Mecz Związkowca krakowskiego z Górnikiem Radlin odbędzie się w Krakowie w sobotę. Wprawdzie drużyna górników lubi płatać niespodzianki grubszego kalibru, zdaje się jednak, że lepszy technicznie Związkowiec, który nie zrezygnował z zajęcia czołowego miejsca w tabeli, nie pozwoli Górnikowi na zdobycie nawet jednego punktu.

Znacznie większe zainteresowanie budzi w Krakowie mecz niedzielny Ogniwa z CWKS. Ogniwo po przegranej z Gwardią, spadło w tabeli na 4 miejsce. Mecz z CWKS nie należy do łatwych, zwłaszcza, że wojskowi w ogólnym przekroju poprawili formę i technicznie niewiele ustępują gospodarzom. Jeżeli atak CWKS zagra bojowo i będzie strzelał zdecydowanie, wojskowi mogą wywieźć z Krakowa przynajmniej jeden punkt. Defensywa CWKS powinna dać sobie radę z napadem Ogniwa, w którym obecnie najgroźniejsi są Kuczyński i Rajtar.

W Warszawie bawić będzie leader tabeli Gwardia z Krakowa, która w dotychczasowych rozgrywkach straciła tylko 6 punktów i 8 bramek. Drużyna warszawska natomiast ma straconych 10 punktów i 17 bramek. Z papierowego obliczenia wynikałoby, że Gwardia powinna odnieść zwycięstwo. Przełom, jaki ostatnio nastąpił w drużynie warszawskiej, znaczna poprawa linii ofensywnej oraz wzrost wiary we własne siły każą przypuszczać, że Kolejarz nie będzie łatwym orzechem do zgryzienia. Należy się spodziewać, że blok obronny gospodarzy poradzi sobie z Graczem, Kohutem i Jackowskim, podobnie jak sobie poradził z Cieślikiem i Timem, nie dopuszczając ich do skutecznego strzału. Z drugiej zaś strony napad warszawski powinien zmusić bramkarza Gwardii do kapitulacji. Zwycięstwo Kolejarza w tym meczu leży w granicach jego możliwości.

Gorsze szanse od Kolejarza warszawskiego ma jego bratni klub Kolejarz Poznań, który spotka się z Unią Ruchem. Poznańczycy przechodzą kryzys formy. Atak ich stracił bojowość i pewny strzał. Podpora defensywy poznańskiej Tarka, gra ostatnio poniżej formy. Unia Ruch po porażce w Warszawie, która zepchnęła ją z pierwszego miejsca w tabeli, będzie usiłowała odegrać się na Kolejarzu, by z powrotem po ewentualnej porażce Gwardii wrócić na czołową pozycję. Być może, że nowy bramkarz Kolejarza Wróblewski, pokrzyżuje plany Unii.

Budowlani w Chorzowie gościć będą Związkowca Wartę. Wydaje się, że Budowlani z wolna osiągają poprawę formy i po przerwie wakacyjnej będą się szybko piąć na wyższą pozycję w tabeli. W meczu niedzielnym Budowlani są faworytami, gdyż Związkowiec pomimo sensacyjnego zwycięstwa nad lokalnym rywalem, w dalszym ciągu nie może podnieść poziomu gry.

W Łodzi Włókniarz spotyka się z Górnikiem z Bytomia. Drużyna Górnika, która jako benjaminek Ligi na początku sezonu osiągała dobre wyniki, ostatnio obniżyła loty. Wysoka przegrana ze Związkowcem Kraków nie rokuje bytomiakom sukcesu w spotkaniu łódzkim, zwłaszcza, że łodzianie grają obecnie na pełnym gazie.

Zaległe spotkania rundy wiosennej będą rozegrane w następujących terminach: 9 lipca Ogniwo — Kolejarz (W) i Włókniarz — Kolejarz (P) oraz 23 lipca CWKS — Budowlani.

(Ltn)

Mistrzostwa świata po amerykańsku

Tylko dolar decyduje w boksie zawodowym

Niejednokrotnie już skandale, jakie wybuchały w zawodowym boksie amerykańskim, wywoływały oburzenie sportowej opinii świata. Afery z przekupionymi sędziami, prześladowania pięściarzy murzyńskich, kombinacje wynikłe skutkiem uzgadniania jeszcze przed walką wyniku spotkania, najrozmaitsze machlojki wszechwładnych w USA menażerów, zbladły jednak wobec ostatniego, zakrojonego na olbrzymią skalę oszustwa, związanego z walką o tytuł zawodowego mistrza świata wagi średniej.

W chwili obecnej zawodowym mistrzem świata tej kategorii jest la Motta, bokser, którego opiekunem jest menażer i jednocześnie znany gangster Carbo. Pretensje do walki decydującej o tytule zgłaszali ostatnio dwaj zawodnicy francuscy Villemain i Dauthille oraz Murzyn amerykański Robinson.

Wszyscy trzej konkurenci la Motty są od niego zdecydowanie lepsi. I właśnie dlatego mister Carbo nie spieszy się wcale, by doprowadzić do walki z jednym z trzech kandydatów. Przeciwnie, robi wszystko, by sprawę przeciągać. A szyje to bardzo grubymi nićmi co w USA, kraju o dziwnej sprawiedliwości, uchodzi mu na sucho.

Robinson, zdaniem pana Carbo, to niepoważny konkurent do tytułu. Dlaczego? Jest po prostu Murzynem, a Amerykanów stać na to, by tytuł mistrzowski znajdował się w rękach białego!

Francuzi Villemain i Dauthille zostali zdyskwalifikowani z innych powodów. Są wprawdzie białymi, ale Europejczykami, a więc znów nie mogą się równać z przodującą rasą amerykańską. Ponadto, co dla pana Carbo było ważniejsze, mogą wygrać walkę z la Mottą i zabrać tytuł do Europy! A wtedy zmniejszą się dochody menażerów amerykańskich, bo wszelkie walki o tytuł napędzać będą pieniądze do kieszeni menażerów europejskich.

Co robić? Trzeba przecież wykorzystywać boksera nad którym sprawuje się „opiekę". Trzeba zorganizować mu walkę, która przyniesie menażerom, spory dochód. Walka o tytuł musi być przeprowadzona, gdyż inaczej wybuchnie skandal, że mistrz nie chce tracić przodującego stanowiska, że walczy tylko w pokazówkach, ze słabszymi przeciwnikami.

Decyzja pana Carbo

Mister Carbo zdecydował się na akcję. Utrącił trzech najpoważniejszych konkurentów, przekupując członków sławetnej Nowojorskiej Komisji Bokserskiej, która współdecyduje wraz z zainteresowanym mistrzem o osobie challengera do tytułu i znalazł nowego kandydata — pięściarza imieniem Graziano.

Graziano to osobny rozdział w życiu zawodowego pięściarstwa USA. Mistrz świata w kategorii średniej sprzed dwu lat, Graziano był ostatnio w niełasce. W chwili, kiedy zdobył tytuł, rozpoczął walkę z menażerami, chcąc wywalczyć dla siebie większe zyski. Okazało się jednak, że pierwszy w walce na ringu, jest ostatnim w boju z menażerami. Przegrał z kretesem, gdyż natychmiast wyciągnięto na wierzch sprawę, którą „opiekunowie" znali już dawno, ale skrzętnie chowali. Graziano był dezerterem z wojska. Uciekł z szeregów w chwili, gdy oddział załadowywał się na statek zdążający na front.

Póki Graziano był potulny, sprawę tuszowano. Gdy zbuntował się, wszystko wyszło na wierzch. Mistrz świata został zdyskwalifikowany, przekonał się o potędze menażerów, poznał co to głód na bogatych ulicach Nowego Jorku. Wreszcie załamał się. Zrozumiał, że w USA nie ma miejsca dla samodzielnych bokserów, że o ich losie decydują i będą decydować najrozmaitsi macherzy. Przyszedł do dawnego menażera i zadeklarował bezwarunkowe posłuszeństwo.

Prasa robi swoje

Od tej chwili sprawa dezercji Graziano znikła ze szpalt prasy amerykańskiej jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nie była to oczywiście różdżka. Zamiast niej „cudowną" rolę odegrały dolary. O Graziano przestano pisać. W kilka miesięcy potem ukazały się znów wzmianki. Były już one jednak pozytywne. Ułaskawiony Graziano rozpoczął karierę zawodniczą, a w gazetach amerykańskich można było przeczytać o znakomitej formie, jaką wykazuje były mistrz. Ta przygotowawcza kampania trwała dość długo. Trzeba było przecież uspokoić opinię, przyzwyczaić ją znów do Graziano - boksera, a odzwyczaić od Graziano - dezertera.

I wreszcie wszystko stało się jasne. Mister Carbo wybrał właśnie Graziano jako kandydata do walki z la Mottą, kandydata, który dawał bezwzględną gwarancję posłuszeństwa, a że był dezerterem... nie tacy nosili w Ameryce tytuły mistrzowskie!

Tak więc klika zdecydowała, że mecz o tytuł mistrza świata odbędzie się między la Mottą i Graziano. Wybuchła wrzawa, zwłaszcza w prasie francuskiej, która energicznie dopominała się o prawa Villemaina i Dauthille. Nic nie pomogło. Mister Carbo i jego poplecznicy są silniejsi. Wygrali.

Tymczasem zaszedł wypadek, który omal nie pokrzyżował planów sławetnej kliki. Graziano doznał w czasie treningu tak poważnej kontuzji, że o jakiejkolwiek walce w ciągu najbliższych paru miesięcy nie może nawet marzyć. Cała misternie uknuta intryga zaczęła się rozsypywać!

Nowy kandydat

Od czego jednak spryt. Nowego kandydata znaleziono natychmiast. Oczywiście nie był nim ani Robinson, ani Villemain, ani Dauthille. Pięściarzem, którego nieoczekiwanie wysunięto na czoło, zotał Włoch Mitri, zawodnik przeciętnej klasy, który kierowany jest (to dla pana Carbo bardzo ważne) przez menażerów amerykańskich i który w walce z la Mottą nie ma dużych szans.

Ale słaby bokser Mitri jest Włochem, a w samym Nowym Jorku żyje blisko 400.000 emigrantów włoskich, którzy przyjdą na mecz by ujrzeć rodaka w walce o tytuł. Sukces finansowy zapewniony, a przecież o to tylko chodzi klice Carbo. Sport nie ma tu żadnego znaczenia.

I znów prasa amerykańska zapomniała o Graziano. Kontuzjowany zawodnik nikogo nie obchodzi, a trzeba przecież, bo pan Carbo płaci, reklamować nowe bóstwo — Mitri'ego.

Mieszkańcy Nowego Jorku mogą teraz czytać całe szpalty o Mitrim. Co zjadł na obiad, czy lubi tańczyć rumbę, jaka gwiazda filmowa najbardziej mu się podoba, setki najrozmaitszych bezsensownych wiadomości ukazuje się teraz na łamach pism. Propaganda szaleje.

Na mecz la Motta — Mitri przyjdą dziesiątki tysięcy ludzi ogłupionych przez tę amerykańską reklamę. Bokserzy dostaną po kilka względnie kilkanaście tysięcy dolarów, które rozejdą się natychmiast na opłacenie kosztów reklamy, obozów treningowych, sekundantów itp. Lwią część dochodu zabiorą menażerowie, którzy za kilka miesięcy przystąpią znów do dzieła — do montowania nowej walki o tytuł mistrza świata, walki w której główną rolę gra dolar, a nie sport.

W. GOŁĘBIEWSKI